NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, sobota 30 czerwca 1928 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

„Poprawiony“ Kellog

Kraków, 29 czerwca.

(Th.) Niemcy mieli kiedyś termin, nawet w nauce używany, — zdaje się, że teraz już wyszedł z obiegu — bardzo twardy i nieładny, ale trafny. O poprawianiu, które właściwie mieściło w sobie psucie, mówili: „verschlimmbessern“. Taki proces często się zdarza, szczególnie w projektach dyplomatycznych, w których z natury rzeczy zbyt dużo się grzebią ludzie, przyzwyczajeni do ciągłego obracania słów i niemiłosiernego wyduszania z nich wszelkiej żywej treści. Zrobił p. Briand swoje uwagi, poczynił swoje zastrzeżenia, więc trzeba było jakoś pozornie ustąpić. Więc się „poprawiło — popsuło“, a teraz mamy „poprawiony“ projekt Ke[illegible]ga.

Jakie też zmiany zaszły?

Jedna — słuszna, dobra niejako tylko „ilościowa“. Poprostu rozszerzył się krąg mocarstw, do których rząd amerykański z swoją propozycją „zaproszeniową“ się zwraca. Wciągnięto wszystkie dominja angielskie, — oczywista, to się stało na życzenie Anglji, która ostatnio formalnie z pasją ukazuje światu samodzielność i niezawisłość dominjów.

Naturalnie, że rozmiar tej niezawisłości jest tak obliczony, ażeby tylko nie rozluźnił spoistości imperjum brytyjskiego. Ale to jest tylko wewnętrzna sprawa Anglji, a w danej kwestji to dla świata całego jest bez znaczenia.

Drugie rozszerzenie kręgu mocarstw zaproszonych odnosi się do Polski, Czechosłowacji i Belgji. To jest znowu dyskretne ustępstwo na rzecz Francji, która koniecznie chciała mieć sygnatarjuszy locarneńskich przy swoim boku. Znaczy to, że p. Kellog jest gotów pamiętać o Locarnie, ale tylko tak cichutko ażeby to nie popsuło mu szyków i nie wpakowało mu do konceptu amerykańskiego jakiegoś europejskiego Locarna. Ameryka zaprasza indywidualnie mocarstwa, z któremi pragnie natychmiast zawrzeć pakt, a tak jakoś dziwnie się stało, iż te mocarstwa są już zaangażowane w pakcie locarneńskim. To są finezje, z których pilni historycy starej daty wyciągali różne mądre wnioski. W samej rzeczy nie jest to więcej, jak jakiś kaprys dyplomatyczny, z którego nic nie wypływa.

To rozszerzenie kręgu mocarstw, do których Ameryka bezpo[illegible]dnio się zwraca, jest jednak nieznacznem poprawieniem pierwotnego projektu, gdyż Ameryka [illegible] tak pragnie przyciągnąć wszystkie państwa do swego paktu.

Ważną „poprawką“ — ale to już w cudzysłowie! — jest dodana tym razem uwaga w preambuli, że ten, który się ucieka do kroków wojennych, traci prawo korzystania z przywilejów, jakie nadaje ten pakt. Ta zupełnie niejasna — a bodaj umyślnie przyciemniona — uwaga ma właśnie wyrazić to, czego się domagał p. Briand. Mianowicie: sankcje przeciw t. z. „napastnikowi“. W tem ma już leżeć dystynkcja między wojną zaczepną a obronną. A oto w tej dystynkcji, wyraźnie wypowiedzianej, czy też tylko, jak w danym wypadku, w pewnem „clair obscure“ utrzymanej, leży duże niebezpieczeństwo. To właśnie znaczy poprawienie, które psuje. Nawet doszczętnie psuje.

O co idzie, o co powinno iść w takich paktach?

O jasność, która nie dopuszcza ani sporów, ani komentarzy wykrętnych. Idzie o to, ażeby powiedzieć „tak“, tam gdzie trzeba powiedzieć tak, a nie, tam gdzie trzeba powiedzieć nie. Natomiast jest niedobrze, jak się mówi jednym tchem „tak“ i „nie“.

Wojna zaczepna czy obronna — kto to kiedykolwiek ustali? Chyba o wojnach peloponeskich możemy już dzisiaj wydać mniej czy więcej pewny sąd, kto był napastnikiem, a kto się bronił... Po tysiącleciach nareszcie rodzi się taki objektywizm, który już zupełnie nie jest subjektywnie zaangażowany. Czy istnieje dzisiaj instancja, która ostatecznie orzeknie w kwestji przewinienia za wybuch wojny?

Powiedzmy sobie szczerze: My wszyscy, którzyśmy przeżyli wojnę światową z tej strony frontu i nie mieli żadnego kontaktu z drugą stroną, staliśmy pod wrażeniem, że Niemcy były sprowokowane, a nie, że one prowokowały. — Nam opowiadano szczegółowo, jak to Edward VII. wojażował od dworu do dworu, od gabinetu do gabinetu, ażeby okrążyć i osaczyć Niemcy. Nam pokazano, jak to Niemcy już mały sznur naokoło szyji, tak, że im już tchu zabrakło. Musieli więc tę pętlicę gwałtownie przerwać. Co więcej — wpajano w nas przekonanie, że Niemcy działają według świętych zasad „Nibelungentreue“ wobec starej Austrji, do którego to spadku istotnie z różnych stron się zgłaszano. Wszak po tej stronie drutów kolczastych także żyli ludzie uczciwi i wrażliwi, którzyby się byli brzydzili napastnikami i wszelką wojną zaczepną. A jednak — czy nie zapanował entuzjazm na początku wojny nawet u najlepszych, kiedy się mówiło, że się idzie na najkonieczniejszą samoobronę, a w dodatku ma się raz na zawsze usunąć ze świata cywilizowanego strasznego upiora carskiego!

A do dnia dzisiejszego nikt nie jest w stanie wydać sądu o tem, kto wojnę zawinił — świadomie zawinił. Niewątpliwie wszyscy wierzyli, że działają słusznie i etycznie, ratując czy to ojczyznę, czy to nawet wogóle całą ludzką cywilizację.

Dziś wiemy doskonale, że winnym był sam militaryzm, który zawsze wywołuje wojnę, zawsze i wszędzie, gdzie — i kiedykolwiek istnieje. A jeśli dalej istnieć będzie, to żaden pakt nie pomoże. Naładowane armaty muszą wybuchać. Fosgen wybucha w magazynie i zabija w domu, gdy się go nie puszcza na — „wroga“. Tak było, jest i będzie. Nie pomogą żadne dyplomatyczne sztuczne definicje.

Kiedyż pakt taki, jak go proponuje Kellog, może mieć jakąś wartość, chociażby moralną, chociażby emocjonalną? Oto wtedy, kiedy nie mędrkuje zbytnio, tylko mówi prosto i jasno: Wojna, każda wojna, jest zbrodnią. Wojna nie może być prawem w żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem.

Ot dlaczego pierwotny Kellog był lepszy, niż obecnie poprawiony, — mniej mędrkował. Mówił krótko i jasno: My, niżej podpisani oświadczamy, że wojna nie będzie nigdy tym środkiem, zapomocą którego będziemy kiedykolwiek rozstrzygali spory między sobą, z jakiegokolwiek źródła te spory by wypływały. Tak to należy sformułować.

Ale — stało się. Kellog popsuł swój koncept. Niechże chociaż i w tej formie wejdzie w życie. Niech nie próbuje znowu podsuwać takich czy innych wstecznych myśli. Ot naprzykład taką: Przed wyborem prezydenta musi się mieć trochę pacyfizmu, ale to wszystko nie jest szczere. I podobne koncepty. Niechże takimi strasznie mądrymi dowcipami nie osłabiają rzeczy dużej. — Bywały już w Ameryce okresy przedwyborcze i jakoś nie odczuwano tam potrzeby popisywania się pacyfizmem. Jeżeli to już teraz jest potrzebą, — to tem lepiej. Świadczy to tylko o tem, że potrzeba pokoju i kult dla pokoju wnika przecież powoli w samą głąb sumienia ludzkiego. A sumienie ludzkie jest jednak najsilniejszą gwarancją przeciw wszelkiej zbrodni, a więc także przeciw wojnie.

Niech tylko zostanie ten pakt zawarty. Nie wolno podejrzywać, że wszystkie wielkie mocarstwa świata zawierają pakt tego rodzaju, o takiem etycznem napięciu, tylko na żarty, albo z myślą o złamaniu go. Tak z pewnością nie jest. Ma się jednak wrażenie, że faktycznie na świecie zaczynają poważnie organizować wieczny pokój. Mądra dyplomacja wyczuwa, co w duszy społeczeństwa się dzieje, wyrasta, lub już wyrosło. Stąd ta duża dyplomatyczna aktywność w sprawie ustalenia pokoju.

Jest naszem głębokiem przeświadczeniem, że p. minister Zaleski tak samo to odczuwa. Niewątpliwie da p. Kellogowi entuzjastyczną odpowiedź, że do paktu przystępuje.

Pokój światowy zrobił krok naprzód. Z tego należy się szczerze cieszyć.

Zaprzysiężenie nowego rządu

W sobotę pierwsze posiedzenie rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 6 Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej po podpisaniu w dniu wczorajszym dekretu nominacyjnego nowego rządu, udał się samochodem do Spały, skąd powrócił dziś rano o godz. 10, — O godzinie 12 przybył na Zamek rząd z dotychczasowym prezesem rady ministrów Piłsudskim i nowo obranym premjerem Bartlem na czele, celem złożenia przysięgi na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd rozpocznie swe prace formalne od soboty, gdyż na ten dzień zostaje zwołane pierwsze posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem między innemi ma być przedstawiony do nominacji p. Prezydenta dyrektor departamentu politycznego M. S. W. na miejsce dra Świtalskiego. Jako kandydaci zostali wysunięci: p. Józefski, szef gabinetu prezydjum rady ministrów, Piaciorkowski, naczelnik wydziału w M. S. W. oraz — jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu — płk. Pieracki, wiceprezes klubu Jedynki. Jednakże krążą pogłoski, że płk. Pieracki obejmie raczej stanowisko drugiego zastępcy szefa sztabu generalnego i sekretarza rady wojennej.

Jak podzielone będą sfery wpływów w nowym gabinecie

Wrszawa, 28 6 Sin. Prasa dzisiejsza zwraca nagół uwagę, że rekonstrukcja odbyla się w warunkach normalnych. Zdaniem prasy sanacyjnej przyczyni się ona do usprawiedliwienia działalności rządu na czas nieobecności ministra spraw wojskowych Piłsudskiego.

Jeżeli sądzić na podstawie dotychczasowych wiadomości, sfery wpływów poszczególnych ministrów układają się następująco: min. Składkowski i min. Świtalski kierować będą polityką wewnętrzną, premjer Bartel i min. Kwiatkowski prowadzić będą politykę gospodarczą, natomiast ewentualny zastępca min. Piłsudskiego, gen. Sosnkowski w porozumieniu z min. Zaleskim prowadzić będą politykę wojskową i zagraniczną. W tem świetle rekonstrukcja dokonana wczoraj, nabiera właściwego znaczenia. Bez tych zmian nie można byłoby doprawdy zrozumieć dlaczego min. Świtalski, który miał wielkie wpływy jako dyrektor departamentu politycznego objął stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Min. Kühn objął urzędowanie

Warszawa 28. 6. (Sin). Dziś o godz. 9 rano min. Romocki pożegnał się z dyrektorami departamentów i przekazał urzędowanie min. Kuehnowi. Krążą pogłoski, że p. Romocki zostanie powołany na stanowisko wojewody warszawskiego.

Szczegóły historycznego posiedzenia

Warszawa 28. 6. (Sin). O historycznem posiedzeniu rady gabinetowej podają w sferach politycznych następujące szczegóły: Na posiedzeniu tem marszałek Piłsudski cytował całe ustępy z mów poszczególnych ministrów na posiedzeniach sejmowych, przyczem w ostrych i dosadnych słowach dowodził, że nie umieli się om należycie zachować. Krytyka była tak dosadna, że zachodziła konieczność przerwania posiedzenia. Dopiero po przerwaniu posiedzenia dotknięci ministrowie zaproponowali złożenie tek. Na to marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że nie zamierza skorzystać z dymisji wszystkich ministrów, gdyż i tak już dość długo i ciężko dźwigał na swych barkach odpowiedzialność za czyny wszystkich ministrów. To też ministrowie przypuszczali, że do gremjalnej dymisji nie dojdzie i zupełne ustąpienie Dobruckiego i Romockiego było dla nich niespodzianką.

Co raz to nowe trudności

w utworzeniu rządu niemieckiego

Müller składa misję utworzenia gabinetu?

Berlin 28. 6. (S). Rokowania pos. Müllera w dalszym ciągu nie dały jeszcze żadnego rezultatu. Po wczorajszej audjencji u prezydenta Hindenburga pos. Müller zakomunikował przedstawicielom centrum opinję prezydenta i po porozumieniu się ze swoją frakcją oraz z posłem Hilferdingem, któremu dziś proponował tekę ministerstwa skarbu, zaofiarował pos. Müller centrowcom tekę ministerstwa skarbu jako resort polityczny. Przedstawiciele centrum odpowiedzieli jednak pos. Müllerowi, że teki skarbu nie przyjmą i że żądają dla siebie w dalszym ciągu teki spraw wewnętrznych, obok teki komunikacji i terenów okupowanych. Dzięki temu noc ubiegła nie przyniosła żadnych dalszych postępów.

Pos. Müller był dziś o godz. 10 rano na audjencji u prezydenta Hindenburga. Dzisiejsza prasa berlińska spodziewa się, że **pos. Müller złoży na ręce prezydenta swoją misję, o ile w ostatniej chwili nie dojdzie jeszcze do jakiegoś kompromisu z centrum.**

Międzynarodówka socjalistyczna popiera dzieło odbudowy Palestyny

Co na to panowie z PPS.? Co na to panowie z Bundu?!

Berlin, 28 6 ŻAT. Na zaproszenie Organizacji Poalej Sjon-prawica odbyła się tutaj narada niemieckich działaczy socjalistycznych, poświęcona sprawie palestyńskiej. W radzie wziął udział przywódca socjalistów belgijskich p. Emil Vandervelde, który wygłosił dłuższy referat, wykazując, że socjaliści powinni wykazać nawiększe zainteresowanie dla odbudowy Palestyny i udzielić poparcia wysiłkom zmierzającym do stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W toku narad uchwalono w czasie najbliższego kongresu międzynarodówki socjalistycznej w Brukseli **odbyć specjalną konferencję poświęconą sprawie Palestyny. Konferencja zastanowi się nad sposobami i formą przyjścia z pomocą dziełu odbudowy Palestyny.**

W naradzie wzięli udział między innymi udział: Edward Bernstein i przewodniczący Reichstagu Loebe.

Po zamknięciu obrad komisji Jewish Agency

Londyn 28. 6. ŻAT. Po ogłoszeniu sprawozdania komisji Jewish Agency zwrócił się przedstawiciel ŻAT-nej do poszczególnych członków komisji z prośbą o wyrażenie opinji o wyniku obrad. Wszyscy członkowie komisji podkreślili **zgodnie, że obrady toczyły się w duchu jedności i entuzjazmu dla wielkich zadań przyszłej pracy w Palestynie.**

Louis Marshall oświadczył, że nie przypomina sobie konferencji, której obrady były owiane taką powagą i zgodnością poglądów wobec najpilniejszych zadań. Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie.

Prof. Weizmann zaznaczył, że uchwały komisji oznaczają poważny krok naprzód, jeśli chodzi o umożliwienie współpracy sjonistów i nie-sjonistów w dziele odbudowy Palestyny.

Sprawozdanie komisji Jewish Agency przekazane będzie z końcem września bezpartyjnej konferencji palestyńskiej, celem zrealizowania powziętych uchwał.

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

Zakopane, 28 6 (Kap.) Dziś w nocy usłyszano w schronisku w Morskiem Oku z przełęczy Mięguszowieckiej wołanie o pomoc. Przygodni turyści wyruszyli w góry i znaleźli rannego, okaleczonego i kompletnie wyczerpanego turystę inż. Hanusza Berwiga z Berlina. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy zaniesiono go do schroniska Morskiego Oka, skąd został przewieziony do szpitala w Zakopanem. Dalszych szczegółów narazie brak. Wiadomo tylko, że inż. Berwig przeleżał w górach 4 dni bez pomocy. Stan jego nie budzi poważnych obaw.

Zakład kąpielowy w Lido spłonął doszczętnie

Wiedeń 28. 6. (D.). Donoszą tutaj z Wenecji, że wczoraj wieczór wybuchł w tamtejszym sławnym zakładzie kąpielowym Lido Stabilimento pożar, spowodowany krótkiem spięciem. Ze względu na to, że budynek zbudowany jest z drzewa, padł on w krótkim czasie pastwą płomieni. Na szczęście nie znajdowało się o tej porze wiele osób i tej okoliczności zawdzięczać należy, że strat w ludziach niema. Z Wenecji nadjechali łodziami motorowemi karabinierzy, którzy zamknęli kordonem płonący budynek. Wśród cudzoziemców wybuchła ogromna panika, tem bardziej, że położone obok wielkie hotele „Excelsior" i „Les Bains" były zagrożone. W akcji ratowniczej brało również udział wojsko. Szkody materjalne wynoszą wiele miljonów lirów.

Straszna katastrofa kolejowa w Anglji

18 zabitych, 30 rannych.

Londyn 28 6 PAT. Pociąg wycieczkowy w drodze z miejscowości Scarborouth do Newcastle wpadł na pociąg towarowy w pobliżu stacji Darlington. Wedle ostatnich danych, 18 osób utraciło życie, około zaś 30 zostało rannych.

Sytuacja w Jugosławji

Białogród, 28 6 PAT. Z powodu święta narodowego odroczone zostały rokowania polityczne pod koniec tygodnia. Partja socjaldemokratyczna postanowiła odwołać swego jedynego posła w skupczynie Słoweńca Petejana na czas urzędowania rządu obecnego. Zdaniem stronnictwa, rozpisanie nowych wyborów jest jedynem wyjściem z obecnej trudnej sytuacji.

Stan zdrowia Stefana Radicza polepsza się zwolna. Według informacyj lekarzy niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze usunięte.

Irredenta słowacka

Aresztowania w Lucene.

Praga, 28 6 PAT. W miejscowości Lucene na Słowaczyźnie został aresztowany tamtejszy lekarz i przywódca organizacji nacjonalistów węgierskich Tomes. Nadto aresztowany został naczelny redaktor tamtejszego węgierskiego czasopisma. Policja zarządziła rewizje domowe, które wykazały, że w okręgu Lucene i Bystrzyca zorganizowany był ruch **celem oderwania Słowaczyzny od Czechosłowacji i przyłączenia jej do Węgier.**

Wrażenia z międzynarodowego kongresu pacyfistycznego w Warszawie

Przyczyna absencji prof. Foerstera. — Die Menschheit“. — Polsko-niemiecka wymiana myśli. — Bojkot kongresu przez prasę endecką. — Prof. Ludwik Quidde.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 czerwca

Niemal, że instynktownie szukam wśród spisu uczestników kongresu nazwiska prof. F. W. Foerstera, którego osoba jest dobrze znaną czytelnikom „Nowego Dziennika“ z artykułu p. t. „Szkodnik czy bohater“. W odpowiedzi na ten artykuł przesłał prof. Foerster list z podziękowaniem redakcji naszego pisma Okazuje się jednak, że najradykalniejszy z pacyfistów niemieckich, a może i europejskich, nie przyjechał ze względów zasadniczych na kongres. Dzieli go bowiem zasadnicza różnica poglądów od obecnych czynników kierowniczych w międzynarodowym ruchu pacyfistycznym. Należy bowiem zaznaczyć, że w samym ruchu pacyfistycznym istnieją dziś poważne tarcia na tle różnicy poglądów, głównie co do metody działania. Czynniki, stojące obecnie u steru cechuje zbytnia naukowość (niemal sami profesorowie uniwersytetów). tak, że w pewnych chwilach przypomina ich stosunek do pacyfizmu, podobne ustosunkowanie się socjalizmu naukowego (nota bene również głównie przez niemieckich profesorów ex cathaedra propagowanego) do socjalizmu w ujęciu Marksa. Poselstwo niemieckie wydało bankiet na cześć niemieckiej delegacji na kongres pacyfistyczny, a trudno sobie wyobrazić prof. Foerstera na oficjalnem przyjęciu u przedstawiciela rządu niemieckiego w Warszawie... Zwolennicy jego kolportują tu natomiast czasopismo „Die Menschheit“, w którem widnieją na naczelnem miejscu dwa artykuły prof. Foerstera. W jednym wita on kongres, podkreślając raz jeszcze swoje poglądy, w których zarzuca Niemcom, a nawet pacyfistom niemieckim nieszczery stosunek do problemu międzynarodowego pokoju, w drugim kreśli bardzo głębokie i trafne uwagi na temat obecnej sytuacji politycznej. Cały numer „Die Menschheit“ jest utrzymany w duchu, który wskazuje na serdeczną chęć zbliżenia się do Polski. Paradoksalnym zbiegiem okoliczności nosi cały kongres charakter w głównej mierze polsko-niemieckiej wymiany myśli. Wystarczy zaznaczyć, że komisja dla spraw aktualnych przeprowadziła uchwały, dotyczące zatargu polsko-litewskiego, wyraziła życzenie, by możliwie jak najprędzej został zawarty traktat handlowy między Polską a Niemcami, a na kongresie młodzieży pacyfistycznej były reprezentowane: Polska, Niemcy i... Gdańsk.

Poza dźwiękami języka niemieckiego słychać wśród delegatów częściowo angielski, a francuski nosi raczej charakter oficjalny. Cała praca skupia się w komisjach, a na plenarnych posiedzeniach widać głównie kobiety. Prasa warszawska zadawala się komunikatami polskiej agencji telegraficznej, a dzienniki narodowo-demokratyczne przechodzą nad kongresem do porządku dziennego. Jedną z najsympatyczniejszych figur kongresu jest laureat Nobla prof. L. Quidde. Wysoki, czerstwy starzec, o pięknej siwej głowie, na którego twarzy błąka się ciągły uśmiech filozoficznego zadowolenia. Miałem zaszczyt kilkakrotnie rozmawiać z szanownym profesorem (na dłuższy wywiad nie dysponuje niestety czasem). Oddanie jego słów wymaga nieprzeciętnego talentu humorysty. Uwija się ciągle wśród delegatów kongresu, prowadząc pod ramię głuchego, sięgającego mu do bioder, drugiego leadera Nobla, Francuza prof. Buison. Wzruszające było oświadczenie tego genjalnego pacyfisty, że przyjechał na kongres tylko dlatego, iż spodziewał się tu spotkać swego przyjaciela Niemca L. Quiddego...

— Panie — mówi do mnie dziś rano prof. Quidde — na wczorajszem przedstawieniu w Operze czułem się niedobrze. (Wystawiono „Syrenę“ Maliszewskiego). Takie naśladownictwo rewji, to spaczenie idei teatru. Wśród tego mnóstwa nagich ciał sam się przeziebiłem...

...Prof. Foerster — on należy do tych Niemców, którzy uważają, że my Niemcy powinniśmy odbyć pokutę za grzechy Wilhelma II. chociaż i jemu nie mógłbym z czystem sumieniem wręczyć aktu oskarżenia. Ja osobiście nie nadaję się pozatem na ascetę..

...Buison, (mein Nobelpreisfreund...), nie słyszy zupełnie, powiedziałem mu że przez wzgląd na niego uraczono nas wczoraj w Operze tak wybitnie wzrokowem widowiskiem. Sprawiło mu to wielkie zadowolenie (moje oświadczenie, a nie półnagie baletnice na scenie). Nie zna żadnego języka prócz francuskiego, a zdołał pokochać wszystkie narody. Poznał już mimo wszystko świetnie Warszawę — nie używa tramwajów ani innych wehikułów, — nie zasięga u nikogo informacyj, a jednak orjentuje się świetnie w rozkładzie ulic. Mam wrażenie, że wyrobi sobie prędzej sąd o Polsce niż ja. Osobiście bowiem nie wierzę w możliwość poznania narodu, nie znając jego języka...

...Wojny, wojny. Nie zwalczam jej jako czynnika, potrzebnego np. bardzo w życiu organizacyjnem. Niedawno przedłożyła nam jakaś pacyfistka francuska projekt zmiany nazw ulic, nawiązujących do wojen, na nazwiska poszczególnych laureatów pokojowej nagrody Nobla. Gdyby ten projekt został przyjęty w Niemczech musianoby się poważnie zastanowić, czy przechrzcić na moje nazwisko berliński plac Moltkego, czy plac Roona.

Spieszę na dalszy ciąg obrad...

H. Adler.

POPIS UCZNIÓW MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ.

Smutny był to popis. Na sali przeraźliwe pustki, a prócz rodzin i przyjaciół występujących jeszcze dwie — trzy osoby. Ta obojętność wobec miejskiej szkoły dramatycznej, tego przyszłego „narybka“ naszej sceny, jest niezrozumiałą. Wystawiono kilka scen z pierwszego aktu „Ślubów Panieńskich“ Fredry, kilka scen dramatu Żeromskiego „Ponad śnieg“, oraz pierwszy akt komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“.

Ogólny poziom — przeciętny. Zwracają uwagę p Lucja Oleńska i p. Głąb- Kaczmarski. Pierwsza ma temperament, dobre zewnętrzne warunki i artystyczną kulturę, a drugi duży talent charakterystyczny.

Dykcja była naogół dobra i wyrazista.

Ale smutnym, bo nudnym był ten popis. Brak mu było młodzieńczego, porywającego patosu.

M. K.

WANDA WEISLEIN

Osa

— „...i gdy dziś zrana telefon dzwonił jak opętany, musiałam z całych sił hamować rękę, by nie sięgnąć po słuchawkę, jak to czyniłam zwykle oczekując z wielką niecierpliwością Twego dzwonka. Wiedziałam doskonale, że Tyś dzwonił, ale nie chciałam słyszeć Twego głosu, bo nie chcę go już więcej słyszeć i nie chcę Cię więcej widzieć. Jutro wyjeżdżam. Dokąd? — nie wiem jeszcze, ale muszę, muszę stąd uciec...

Gdy otrzymasz ten list, mnie już tu nie będzie, nie próbuj więc dzwonić ani porozumiewać się ze mną w inny sposób. Do tej nagłej ucieczki zmusiła mnie... osa. Widzę Twą zdziwioną twarz. Widzę Twój ironiczny uśmieszek. Sądzisz, że to jest wykręt z mej strony, a więc słuchaj: — —

Gdy wczoraj po raz pierwszy przyszłam do Ciebie, przygotowałeś dla mnie bardzo miłe przyjęcie Tyle róż było!... A wszystkie w pełni rozkwitu, takie, o których mówiłeś kiedyś, że podobne są do dojrzałych kobiet: najpiękniejsze przed uwiędnięciem. Może było nawet za dużo kwiatów, miało się bowiem wrażenie, że tkwił w tem jakiś ukryty cel, a ja tak nie lubię zgóry określonego programu, szczególnie jeśli on mnie dotyczy. Wolę niespodzianki... Widzisz, co do tego poglądy nasze również były różne...

Zaledwie usiedliśmy przy stoliku, musiałeś zaraz odejść. W jakiejś ważnej, niecierpiącej zwłoki sprawie. Przyniosłeś mi papierosy likier, kilka starych tygodników dla zabicia czasu i w przerwach pomiędzy pocałunkami przyrzekłeś, że za chwilę wrócisz.

Zostałam sama, wyciągnęłam się, zapaliłam papierosa i... pogrążyłam się w zadumie. To nie był właściwie odpowiedni moment do namysłu. Gdy człowieka wypełnia całkowicie uczucie, dla myśli nie może być miejsca. Gdybyś był przy mnie, gdybyś mnie całował, myśli pierzchłyby bezwątpienia, ale — byłam sama...

I nagle wytrzeźwiałam. I pomyślałam: Twoje wyjście napewno nie było przewidziane w programie — — zobaczymy, może będzie więcej niespodzianek...

Okno było otwarte. Zdala dolatywał do mnie pulsujący rytm wielkomiejskiego gwaru. W pokoju unosił się zapach róż. Nagle — — usłyszałam jakieś bzykanie... To była osa... Zwabiona ciężkim zapachem kwiatów, wpadła do pokoju przez okno.

Skoczyłam z krzesła, przerażona, gdyż może to Ci się wyda glupie i naiwne — boję się os, poprostu — boję się! Uciekłam więc do sąsiedniego pokoju, zatrzaskując za sobą drzwi. Odetchnąwszy z ulgą, rozejrzałam się po pokoju. Byłam w Twej sypialni

Pierwszą rzeczą, na którą padł mój wzrok, było Twoje łóżko

To szerokie łoże wyglądało strasznie niesympatycznie, wyczekująco..

A nad łóżkiem ujrzałam na ścianie rząd fotografji... Jedna przy drugiej... Podeszłam bliżej...

Były to fotografje kobiet — starych, młodych, tęgich, szczupłych, ładnych, brzydkich a pod każdą fotografją widniał jakiś napis — uwaga lub imię...

To mnie troszkę — wybacz — rozczarowało..

Zdawało mi się, że w stosunku do kobiet jestes bardzo wybredny i niezmiernie taktowny.

Ta „galerja“ fotografij kobiecych nad łóżkiem rozwiązała mu iluzję.

Kobieta nie pragnie wcale być pierwszą dla mężczyzny, ale przynajmniej chce mieć to przeświadczenie, że będzie ostatnią!

Ale być tylko fotografją do zbiorów... Nie, za to dziękuję!...

To towarzystwo na ścianie — powiem Ci szczerze — wcale mi nie odpowiadało... Inne niewiasty może nie zwracały wcale na to uwagi, ale ja nie mogłam...

Kocham Cię ogromnie i marzyłam o tem, by zostać Twoją, Twoją na zawsze Twoją wyłącznie...

Teraz fotografja moja stała jeszcze na Twojem biurku, ale — kto wie? — może już jutro wzbogaci tę galerję na ścianie... Tam jeszcze było tyle wolnego miejsca — — —

Uciekam — i zabrałam ze sobą moją fotografję.

Nie mogłam pogodzić się z tą myślą, że Ciebie zobaczę... Nie chcę, nie chcę Cię więcej zobaczyć... Może, gdybym Ciebie ujrzała, nie potrafiłabym tego wszystkiego powiedzieć, a pisać jest łatwiej... A gdybym Ci nic nie powiedziała, może bym nawet została... Kobiety są tak mało konsekwentne...

Znowu dzwoni telefon... Masz anielską cierpliwość, ale — ja też...

Będziesz wściekły, gdy otrzymasz ten list, wiem em...

Ale tej osie, która nabawiła mnie tyle strachu, bardzo jestem wdzięczna.

Bo gdyby ona mnie nie przestraszyła — byłbym z Tobą razem weszła do Twej sypialni — i gdyby dopiero wtedy wzrok mój padł na te fotografje — byłoby już zapóźno — — —

Wówczas byłabym już jedną z tych, których zdjęcia wiszą nad Twem łóżkiem...

W kalejdoskopie prasy

KAZIMIERZ BARTEL IV.

Dnia 27 bm. objął prof. Bartel poraz czwarty tekę prezydenta ministrów. Daty poprzednich intronizacyj są: 15 maja 1926, 8 czerwca 1926 i 27 września 1926. Od 1 października 1926 do 27 czerwca 1928 dzierżył urząd premjera p. Marszałek Piłsudski.

O onegdajszej rekonstrukcji gabinetu krążą narazie różne domysły; w niedzielę ma podobno marsz. Piłsudski wypowiedzieć się bliżej w wywiadzie dziennikarskim. „Czas" sądzi, że przyczyną dymisji Marszałka był fakt przeciążenia pracą, inne organy sanacyjne przypuszczają, iż chodziło o demonstrację przeciw budżetowi sejmowemu. Ta ostatnia hipoteza nie wytrzymuje atoli krytyki, gdyż rząd mógł przecież, via senat, przywrócić budżetowe pierwotne oblicze; zresztą nie dymisjonował przecież minister — skarbu.

Chadecka „Polonja" podkreśla dwa momenty, charakteryzujące ostatnie przesilenie. Jeden moment:

> Migawkowa szybkość, z jaką załatwiono przesilenie, jest najlepszym dowodem, że w gabinecie ministrów panuje system i regulamin wojskowy.

Drugi zaś:

> Najprzykrzejszą w obecnej rekonstrukcji gabinetu rzeczą jest zupełne i świadome pominięcie opinji ciał ustawodawczych. Powie ktoś, że Sejm i Senat znajdują się na wakacjach. Argument to jednak niewystarczający. Przecież nie stało się nic tak poważnego, by rekonstrukcja musiała być wczoraj właśnie załatwiona. Mogła być równie dobrze przedmiotem zastanowienia przed tygodniem jeszcze, a więc wtedy, gdy ciała ustawodawcze pracowały, mogła nastąpić po ferjach, gdy ciała ustawodawcze zbiorą się ponownie.

O dymisji gen. Dobruckiego „Czas" pisze:

> Ustąpienie ministra Dobruckiego ze stanowiska kierownika oświaty tłumaczą z kilku stron jako dowód, że prez. Bartel chciał sobie zapewnić bliższy kontakt z ministerstwem oświaty, co przy indywidualności min. Dobruckiego byłoby rzeczą trudną. Żałować jednak należy, iż min. Dobruckiego nie wprowadzono do nowego rządu. Jako minister oświaty okazał się wybitną indywidualnością, rządząc swoim działem z rozwagą, umiarem i taktem.

„Głos Prawdy" po wczorajszym „wpadunku" robi minę „jakby nigdy nic". Przytem odkrywa coś zgoła nowego: oto, że z funkcją szefa rządu w Polsce związanych jest „mnóstwo drobiazgów i wręcz nonsensów..." Możeby p. Stpiczyński wymienił, jakie to „nonsensy" „związane" są z funkcją szefa rządu w Polsce!... Drugiem wykolejeniem tego niefortunnego publicysty oficjalnego jest twierdzenie, iż stan zdrowia Marszałka jest „wręcz świetny". Poco odrazu przesadzać? Czy nie wystarczy, że Marsz. Piłsudski wychodzi, pracuje, przyjmuje, konferuje itd.? Poco zaraz aż — „świetny?" Jest to przesada, która pachnie kłamstwem, a tymczasem zdrowia Marszałka jest istotnie dobre. Najgorszą kategorją wrogów są tzw. „przyjaciele"... **(b)**

Bela Kun przed sądem

Wrażenia z sali sądowej.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 27 czerwca.

Jeden z najbardziej senzacyjnych procesów ostatnich czasów. Szary budynek Landesgerichtu, w którym były dyktator Węgier odpowiada za swoje ostatnie grzechy, obsadzony jest policją i strażą sądową. Na ulicy każdy zbliżający się do budynku sądowego w mig otaczany jest detektywami. Karta wstępu wędruje z rąk do rąk, dziesięciokrotnie oglądana, zanim się ją z powrotem otrzymuje. Wybrano umyślnie najmniejszą salę na trzeciem piętrze. Zaledwie dwadzieścia kilka biletów wstępu wydano i to wyłącznie dla dziennikarzy poważnych pism i dla przedstawicieli wiedeńskiego świata dyplomatycznego. W kuluarach, w klatce schodowej wszędzie straż sądowa i indagacje. Na trzeciem zaś piętrze prowadzi się każdego bez wyjątku posiadacza biletu wstępu do małej salki, w której odbywa się dokładnie rewizja za ukrytą bronią. Obawiają się bowiem z jednej strony próby ze strony komunistów w celu uwolnienia Kuna przemocą, z drugiej zaś strony groźba stron prawicowo- węgierskich.

Mała sala sądowa w mig przepełniona. Każdy z ciekawością oczekuje pojawienia się na sali jednego z największych demagogów ostatnich lat, za którego chociaż Kun neguje swe żydostwo, odpowiadali niewinni Żydzi węgierscy po jego ucieczce i po rozbiciu węgierskich sowietów. Wreszcie ukazuje się, otoczony aż ośmioma członkami straży sądowej. Nosi papiery, jakieś książki, gazety. Spogląda wesoło z uśmiechem, jakby tu szukał znajomych. Trzech siedzi na ławie oskarżonych. Kun, kupiec Mayerhofer, który mu odstąpił swój lokal i sekretarka Kuna. Każdego jednak interesuje głównie sam Kun, gdyż te dwie osoby siedzące tuż obok niego to jeno małe, nic nieznaczące manekiny. Otyły, barczysty, w eleganckiem granatowem ubraniu, nie wywołuje bynajmniej „wrażenia" krwawego dyktatora i jednego z najniebezpieczniejszych agitatorów komunizmu. Wygląda raczej jak jowialny „Gastwirt" wiedeński. Trochę dziwnie kontrastują z „renomą" Kuna eleganckie półbuciki i jedwabna chusteczka w kieszonce surduta.

Podczas czytania aktu oskarżenia Bela Kun ustawicznie się uśmiecha, niektóre ustępy wywołują jego protest, który jednak przewodniczący natychmiast tłumi. Przemawia raczej, ażeby był słyszany przez towarzyszy aniżeli przez sąd „burżuazyjny", wobec którego zachowuje się arogancko i ostentacyjnie lekceważąco. Wywołuje to ustawiczne konflikty z przewodniczącym. Jestem jedynie odpowiedzialny za moje czyny przed proletarjatem, woła donośnie, i w tej chwili rozgląda się swemi małemi oczyma po sali, jakby chciał widzieć, jakie jego słowa wywołują wrażenie. Gromy chce ciskać pod adresem socjalistów i ustawicznie walczy z przewodniczącym, który żąda ścisłego trzymania się tematu. Nie chcę wywoływać rewolucji w Europie, tylko o Węgry mi chodzi, a przybyłem do Wiednia powiada Kun, ponieważ dowiedziałem się od mego przyjaciela, byłego oficera sztabu, że Węgry przygotowują wojnę światową. Przybyłem, by tu walczyć przeciw klice rządzącej obecnie Węgrami. W tej chwili jednak, prokurator przerywa i nie dopuszcza, by Kun wyjawiał tajemnic Węgier. Następuje scysja po scysji. Ustawicznie sędzia zmuszony jest przyzywać obronę Kuna. A naraz rzuca papier, który trzyma w ręce i krzyczy na cały głos: Nie odpowiem więcej na żadne pytanie nieprzyjaciołom klasy robotniczej. Jakoś dziwnie wygląda to ustawiczne powoływanie się do przynależności proletarjackiej ze strony tego człowieka, o rękach pielęgnowanych, elegancko ubranego i otyłego jak „zwyczajny" burżuj. Przychodzi mu w pomoc obrona i ten naturalnie skwapliwie odpowiada, korzystając znowu ze sposobności, by rzucać gromy na tutejszą policję i na burmistrza Wiednia Seitza. Naturalnie, powiada z ironją, meldowałem się fałszywie, gdyż nie chciałem policji robić nieprzyjemności. Wystarczałoby bowiem, by się Horthy o tem dowiedział lub jego adherenci, a z pewnością postaraliby się mnie przeprawić na drugi świat. Tej przyjemności, dodaje z uśmiechem, nie chcę im sprawić. Chcę tak długo żyć, aż znowu na Węgrzech zapanuje dyktatura proletarjatu. I znowu rozgląda się z uśmiechem. Wie dobrze, że obecnie, gdy go Austrja postanowiła nie wydać Węgrom, nie wiele tu mu się „stanie". Kilka tygodni lub kilka miesięcy najwyżej. A zato trjumfalny później wjazd do Moskwy. Stąd jego swoboda i wyzywające zachowanie się podczas rozprawy.

Bohater czy przestępca?... Bela Kun czyni raczej wrażenie otyłego agenta, który na gwałt usiłuje ludziom, spragnionym spokoju, sprzedać... rewolucję. A na towar ten dziś nie tak łatwo znaleść kupca.. Nazwał go ktoś: „Grymasem historji". Zaiste, smutny, demagogiczny grymas, za który jednak Żydzi na Węgrzech krwią swą niewinną płacić musieli Horthy'emu, Hejjasowi i Pronayowi...

Dr. Józef Finkelstein.

Dzieje ostatniego powstańca żyd. z roku 1863

Donosiliśmy onegdaj o zgonie Mojżesza Grünseida, jednego z ostatnich powstańców żydowskich z roku 1863 na terenie Małopolski wschodniej. Grünseid mieszkał w Podkamieniu w dobrach hr. Cetnara. W chwili wybuchu powstania liczył lat 20. Podczas pierwszych narad przywódców grupy powstańczej na Wołyniu zaprosił hr. Cetnar Grünseida do obrad i przedstawił go jako doskonałego patrjotę i świetnego bojownika powstania, który wówczas już oddał wielkie usługi powstańcom. Hrabia Cetnar oświadczył wówczas zdumionym udziałem Żyda w naradach przywódców, że narady zwołano do Podkamienia dzięki inicjatywie Grünseida. W zebraniu brał również udział pułkownik Langiewicz, który stał na czele powstańców wołyńskich. Langiewicz przystąpił pierwszy do Grünseida i odebrał od niego powstańczą przysięgę wierności. Odtąd Grünseid stał ciągle w kontakcie z Langiewiczem, który poruczał mu tajne rozkazy sztabu generalnego. Grünseid był łącznikiem między sztabem a powstańcami walczącymi na froncie. W czasie swej pracy powstańczej musiał niejednokrotnie ukrywać się przed żandarmerją rosyjską, która podejrzywała go o pomaganie powstańcom. Za wielkie usługi, jakie oddał powstaniu otrzymał trzy srebrne odznaczenia. Cechowała go niezwykła odwaga i bystrość, pozwalająca mu spełnić zawsze wszystkie rozkazy przywódców. W czasie jego pogrzebu zwracał uwagę obok trzech medali srebnych jeden duży medal złoty. Medal ten otrzymał Grünseid za uwolnienie z narażeniem własnego życia powstańców z rąk rosyjskich.

Było to w obozie księcia Radziwiłła. Pewnego dnia otrzymano zawiadomienie, że Moskale przygotowują się do silnego ataku na front powstańczy, nie wiedziano atoli, na który odcinek frontu zostanie atak zwrócony. Aby otrzymać plany wroga, polecono na wniosek księdza z Podkamienia, Melnika, wysłać Grünseida, by uzyskać plany. Grünseid, zaopatrzony w broń udał się w drogę. Ubrany w długą kapotę przybył do obozu rosyjskiego. Przy pomocy wódki udało mu się dowiedzieć od Żydów rosyjskich w jakim kierunku zwróci się atak wojsk moskiewskich. Atoli Grünseid nie zadowolił się uzyskaniem tych wiadomości. W obozie rosyjskim zauważył pilnie strzeżonych jeńców polskich. W pewnym momencie padło podejrzenie i na Grünseida. Wówczas, nie widząc wyjścia, sterroryzował straż rosyjską, rzucił bombę, które rozerwała płot, otaczający jeńców polskich i zbiegł. Część jeńców zbiegła z obozu rosyjskiego, a Grünseid korzystając z paniki, jaka powstała w obozie, przedostał się do obozu powstańców. Za czyn ten otrzymał Grünseid złoty medal waleczności.

Po powstaniu i po śmierci hr. Cetnara zapomniano o zasługach Grünseida w roku 1863. Sam Grünseid był zanadto skromny, by przypominać o swoich czynach, pracował ciężko w Podkamieniu, a co roku jeździł na dwór rebego husiatyńskiego. Kiedy zestarzał się, zamieszkał u swoich dzieci we Lwowie. W roku 1918 po powstaniu Polski odbył się w pałacu w Podkamieniu zjazd Sokołów polskich. Delegaci szukali w zapiskach hrabiego i nazwisk uczestników powstania w roku 1863. — Wśród nazwisk znaleziono także nazwisko Mojżesza Grünseida. Staruszka zaproszono na zjazd i urządzono mu owację. Odtąd rząd polski zainteresował się osobą Grünseida i wyznaczył mu dożywotnią pensję. Z początku otrzymywał 3,000 marek rocznie, następnie zaś 125 złotych miesięcznie. Przed świętami Szawuot upadł w łaźni i potłukł sobie rękę. Wojskowe władze sanitarne zainteresowały się stanem zdrowia Grünseida i przewiozły go do szpitala wojskowego, gdzie go wyleczono. Zmarł na zakażenie krwi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niebezpieczna sytuacja w handlu włókienniczym

Należy wreszcie jasno i otwarcie powiedzieć, iż sytuacja handlu włókienniczego jest fatalna i przeobrazić się może w katastrofalną.

Przyczyny szukać należy przedewszystkiem we fakcie, iż towar bawełniany sprzedawany jest przez hurtowników przeciętnie z nadwyżką maksymalnie do 5%, co w całości niemal idzie na podatki, koszta administracji i obligo, czyli, że towar idzie z ręki do ręki bez zysku.

Skutki nie dadzą na siebie długo czekać, gdyż w razie najmniejszego kryzysu brakną rezerwy niezbędne dla pokrycia obliga oraz otwartych sald, i słabsze elementy kupiectwa, a takich obecnie jest przewaga, padną, pociągając za sobą małych fabrykantów i szeregi handlarzy przędzą.

Wszelkie wysiłki jednostek zdrowo myślących oraz dążenia fabrykantów w kierunku uzdrowienia stosunków przez ustalenie jednolitego cennika o minimalnym zysku pełzną na niczem, na skutek skandalicznej konkurencji i niezdrowej rywalizacji proletarjatu, handlującego hurtem bez wszelkiej kalkulacji w myśl zasady „mnie zapłacą — to ja zapłacę“.

Niemałą winę ponoszą tutaj także fabrykanci, którzy towar sprzedają przez przedstawicieli czy agentów wprost po cenach fabrycznych poważnym hurtownikom, niezależnie jednak od tego udzielają łódzkim wielkim odbiorcom czy t. zw. wielkim składom rabatów tej wysokości, że ci towar częstokroć tensam sprzedaja również niepowołanym elementom po cenach fabrycznych, względnie nawet taniej. Powstaje chaos, fabrykant, agent czy przedstawiciel nie ma nad nim kontroli, zaś hurtownik narażony jest na niespodzianki, gdyż nie wie z jaką konkurencją i z jakiemi ilościami towaru na rynku ma się liczyć, przyczem kalkulację opiera na zapodaniach klijentów.

Dalszą bolaczkę handlu włókienniczego stanowi kondycja.

W ubiegłym roku towar sprzedawano na 60, 70 do maximum 90 dni.

Obecnie w czerwcu biorą hurtownicy od detailistów, kramarzy, wytwórni i raciarzy weksle na styczeń i luty i to nawet częstokroć za towar kupiony w maju lub kwietniu, czyli, że wytworzyli sobie kondycję z terminami wekslowymi do 8—9 miesięcy. Kondycja ta jest elastyczna i co 14 dni przedłuża się o miesiąc i należy się obawiać, że jeżeli nie nastąpi opamiętanie, to w sierpniu czy z początkiem września brać się będzie rymesy z rekordowym terminem do 1 roku, przy zysku brutto 5%!

Temsamem detailista czy domokrążca, który towar kupił w maju, ma go zapłacić w styczniu czy lutym. W międzyczasie kupuje w czerwcu towar letni, w lipcu dla sezonu szkolnego koce i pledy, w sierpniu towary posezonowe, we wrześniu i październiku towary zimowe, w listopadzie i grudniu towary białe w t. zw. wielkim sezonie, przyczem weksla, wystawionego w maju jeszcze nie zapłacił, zaś obligo w nieskończoność rośnie.

Jeżeli nawet hurtownik każdemu klijentowi podwoi kredyt w stosunku do ub. roku, to przy minimalnym zysku obligo również się w dwójnasób powiększyło, zaś obrót do połowy się zmniejszył, gdyż zamiast 4—6 rocznie, hurtownik z tymże klijentem 2—3 razy rocznie zrobić może interes. Mowa tutaj o ostrożniejszym i wytrawniejszym elemencie kupieckim, gdyż drobni hurtownicy, nie prowadząc przeważnie książek, sprzedają często, jak i komu się da.

Wartość pokrycia czyli portfelów rymes kupieckich włókienniczych w związku z wytworzoną sytuacją z dnia na dzień się zmniejsza, ogólny obrót znacznie i sukcesywnie się zmniejsza przy tych samych kosztach, zwiększonych znacznie podatkach i większem obligu. Ponieważ fabryki nie zmniejszają produkcji w stosunku do wytworzonej sytuacji, towar tanieje, mimo zwyżki bawełny i robocizny, zaś prestige najlepszych fabrykatów upada. Kupiec zaś, żyjąc w ciągłej obawie deruty cen bardzo chętnie pozbywa się towaru i w tych warunkach, jeżeli znajdzie się t. zw. dobry klijent, bierze weksle, na jaki termin się da.

Wspomnieć również należy o tak zwanym „łódzkim dyskoncie“.

Zważywszy, iż rymesy mają termin 7—9 miesięcy, przeciętny zaś mniejszy fabrykant łódzki czy białostocki nie ma możności dyskontu czy oddania za przędzę tak długoterminowego materjału wekslowego, potrąca się we wypadkach zapłacenia gotówką 10, 12, a nawet 15% jako skonto gotówkowe.

Wytworzył się skutkiem tego nawet specyficzny handel za gotówkę, wyłącznie między drobnymi fabrykantami i t. zw. drugą ręką, za który wszędzie zagranicą z powodu lichwy czy nieuczciwej konkurencji wędruje się do więzienia, u nas zaś, mimo licznych protestów jest proceder ten tolerowany.

Kalkulacja interesów za gotówkę wygląda następująco: Towar kosztuje loko Kraków na weksle Zł. 1·—, hurtownik sprzedaje go za gotówkę 90 gr. Uzyskaną gotówkę pokrywa fakturę małego fabrykanta, potrącając sobie 12—13% i wedł. wymienionej kalkulacji „zarobił“ 2—3%. Podkreślić należy, że zapłata towaru nie następuje własnym kapitałem, lecz pieniądzmi uzyskanemi ze sprzedania towaru, kupionego na weksle czy rymesy!

Temsamem częstokroć drobny hurtownik towar sprzedaje taniej jak fabrykant, przyczem interes gotówkowy nie uwzględnia w kalkulacji kosztów handlowych, kradzieży, podatków i t. p. jako, że idzie z ręki do ręki i śmiało nazwać można ten rodzaj handlu, przelewaniem z pustego w próżne.

Niezależnie od wymienionej sytuacji, wytworzonej przez samych zainteresowanych, tj. fabrykantów i kupców, dodać należy, że sezon letni zawiódł z powodu spóźnionego lata, zimna i deszczów. Obecnie składy są przeciążone towarem letnim i bezwątpienia mają mniejszą wartość jak w chwili zakupu. Otwarcie przywozu dla szeregu artykułów włókienniczych również zwiększyło podaż, gdyż kupiectwo bardzo chętnie wykorzystuje długoterminowy kredyt zagraniczny i mimo zwyżki cła patrzy na kalkulację towaru zagranicznego przez palce. Wymierzone ostatnio wielkie podatki odbijają się również na całokształcie sytuacji w handlu włókienniczym.

Dokąd to wszystko prowadzi?

Handlem włókienniczym zajmuje się dziesiątki tysięcy rodzin, a mianowicie hurtownicy, detailiści, kramarze, raciarze, domokrążcy jarmarcznicy i stojący za nimi konfekcjonerzy ubrań, bielizny, umundorowań itd.

Pędzenie na oślep, robienie interesów dla samego obrotu bez kalkulacji, bez organizacji, bez opamiętania a tylko z dewizą: wyrwać drugiemu kęs chleba — spowodować może i musi fatalne skutki, przyczem tysiące rodzin stracić może egzystencję.

Należy się zatem opamiętać i zahamować rozpędzoną i zdefektowaną maszynę.

Przedewszystkiem Związki i Stowarzyszenia Kupieckie powinny wystąpić z bardzo energiczną akcją w kierunku uzdrowienia kalkulacji, ostrzejszego stosowania ustawy o nieuczciwej konkurencji i całym swoim wpływem, propagandą, odczytami cyrkularzami, czarnemi listami powinne wszcząć akcję sanacyjną, gdyż stosunki te zwolna przenoszą się na inne branże i gałęzie handlu. Izba Handlowa i Przemysłowa łącznie ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w kierunku jednolitej akcji dla zwalczania szacherek gotówkowych dla unormowania kondycji i terminów wekslowych, dla podwyższenia opłat stemplowych weksli ponad 3 miesiące i dla zamknięcia terminu wekslowego do 6 miesięcy.

Sami hurtownicy, przedstawiciele, agenci i detaliści muszą też się opamiętać, gdyż bardzo łatwo cała ta wielka gałąź handlu może upaść, ale podnieść ją później — będzie bardzo trudno... **Leopold Spira**

Ważne orzeczenia Najw. Trybunału Admin. w sprawie podatku dochodowego

Wniosek dowodowy ze znawców, zgłoszony przez płatnika, wiąże władzę wymiarową tylko wówczas, jeżeli płatnik wymienił proponowanych znawców i określił te okoliczności dla sprawy istotne, co do których mają się oni oświadczyć.

Dowód ogólnikowy na wysokość dochodu ze znawców jest niedopuszczalny, gdyż wysokość tę uchwala komisja na podstawie przeprowadzonych obrad.

Na żądanie władzy obowiązany jest płatnik udowodnić, że ma na swem utrzymaniu członków rodziny, na której to podstawie przysługuje mu prawo do obniżenia stopy podatkowej.

Jeśli w odpowiedzi na protest przewodniczącego podniósł płatnik konkretne zarzuty i wnioski dowodowe, **to zarzuty te winny być zbadane i wnioski przeprowadzone, gdyż w przeciwnym razie postępowanie wymiarowe jest wadliwe.**

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach mieszkaniowych

LICHWIARSKI CZYNSZ.

Pobieranie czynszu w wysokości, przenoszącej granice czynszu przedwojennego, może być uważane za lichwę tylko w warunkach, gdy czynsz pobierany jest nadmiernie wysoki.

PODZIAŁ MIESZKANIA W PROCESIE AWIZACYJNYM.

W procesie awizacyjnym jest dopuszczalnym, stosownie do potrzeby obu stron, podział mieszkania przez sąd między strony procesowe, z pozostawieniem pewnych ubikacyj (sień, strych itp.) we współużywaniu przez obie strony.

Zniszczenie zasiewów podczas zimy

Wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zniszczenie zasiewów ozimych podczas zimy 1927/28 r. przedstawia się w sposób następujący: pszenica ucierpiała mniej, niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak, który w niektórych województwach wyginął prawie doszczętnie. Procentowo w stosunku do powierzchni, zasianej jesienią 1927-go roku zniszczenie dla pszenicy ozimej wynosi 9,1; żyta ozimego — 11,1; jęczmienia zaś 8,0.

Największe zniszczenie w pszenicy stwierdzono w województwie tarnopolskiem, lwowskiem, wołyńskiem i stanisławowskiem, żyta najwięcej ucierpiały w województwie warszawskiem, kieleckiem i lubelskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, oraz wołyńskiem i poznańskiem. Największe straty w jęczmieniu poniosły województwa: poznańskie, pomorskie, kieleckie i lwowskie. Najmniejsze straty w zasiewach ozimych poniosły województwa: wileńskie, poleskie, oraz śląskie.

Agenci i wojażerowie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie chorych oraz ustawie o urlopach

Na skutek podjętych przez Związek zawodowy agentów — podróżujących starań, polecił Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie podległym Kasom Chorych — specjalnym okólnikiem — dopilnowania obowiązujących obecnie przepisów obowiązkowego ubezpieczenia w Kasie Chorych, agentów—podróżujących przez pracodawców zatrudniających siły wojażerskie.

W sprawie urlopów obowiązuje obecnie rozpo-

rządzenie ogłoszone w Dz. U. Rzp. Nr. 40. poz. 334, wedle którego agentom podróżującym przysługuje prawo do urlopu. Niekorzystającym z prawa urlopu należy się ekwiwalent we formie gaży przypadającej za czas urlopu, względnie przeciętnej prowizji z ostatnich 3 miesięcy.

Tak obowiązek ubezpieczania w Kasach Chorych, jak i prawo do urlopu, dotyczą agentów-podróżujących zarówno gażystów jak i prowizjonistów.

Import do Europy zwiększył się o blisko 15 miljardów zł.

Czasopismo „Wirtschaft und Statistik“ podaje ciekawe cyfry, dotyczące handlu zagranicznego państw europejskich. Ogólny przywóz do Europy w r. 1927-ym wzrósł w porównaniu z r. 1925-ym o 6.9 miljardów marek, natomiast wywóz z Europy zwiększył się tylko o 4.8 miljardów marek. Nadwyżka importu wynosiła przeto w roku ubiegłym przeszło 2 miljardy marek czyli przeszło 4,260.000.000 złotych.

Wzrost eksportu z największych państw europejskich, oraz Stanów Zjednoczonych A. P. i Egiptu w roku 1927 w porównaniu z r. 1926 charakteryzują następujące cyfry w miljonach marek niemieckich: Wielka Brytanja 1,174.6, Francja 976.2, Belgja i Luksemburg 372.9, Włochy 333.6, Holandja 259.3, Czechosłowacja 258.2, Szwajcarja 143.3, **Polska 120.9**, Finlandja 73.8, Danja 71.4, Stany Zjednoczone A. P. 489.4, Egipt 110.7. Z danych statystycznych wynika, że eksport Polski do samych tylko Niemiec wzrósł w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1926-ym o 108,700.000 marek.

—o—

SUBSKRYPCJA 4% PAŃSTWOWEJ PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ gromadzi w instytucjach przyjmujących zapisy na obligacje tłumy klijenteli, tak, iż okazała się konieczność otwierania dodatkowych Kas dla subskrypcji. Jedną z przyczyn popularności pożyczki są duże szanse wylosowania premji, których ogólna kwota wynosi 9,250,000 zł. Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już dnia 1 października br.

CUKROWNIA W ŁUBNIE PRZESZŁA W RĘCE AUSTRJACKIE. „Neue Wiener Tageblatt“ donosi, że fabryka cukru w Łubnie w kieleckiem przeszła w posiadanie austrjackie. Nowy właściciel austrjacki zamierza cukier eksportować do Austrji.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 29 czerwca.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 17 Koncert z Warszawy w wykonaniu orkiestry i W. Łozińskiej (śpiew). 18'30 Rozmaitości. 19'10 Odczy tp. Krzyżanowskiego pt. „Arnold Bennet“. 19'35 Odczyt Dr Ormickiego pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“. 20 Komunikat sportowy. 20'15 Koncert orkiestry z udziałem art. opery H. Lipowskiej (śpiew). 22 Komunikaty.

Katowice (422 m) 15'40—16'20 Odczyty rolnicze. 18'45 Rozmaitości. 19'10 Odczyt pt. „Radjofonja dziś a jutro“. 19'35 Odczyt pt. „Kultura polska na tle cywilizacji zach.-europejskiej. Od 20 zob. Kraków.

Wiedeń (517.2 i 577 m) 11 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 18'30 „Tannhäuser“, opera Wagnera.

Berlin (484 i 1250 m) 19'35 Transmisja z opery państwowej „Otello“ opera Verdiego.

Daventry (491.8 m) 22'20 Transmisja z opery królewskiej „Cyganerja“ Pucciniego (akt II i III).

Tuluza (391 m) 20'30 Orkiestra symfoniczna. 21'30 Arje z oper komicznych.

KIEPURA ŚPIEWA ZNOWU W RADJO

Transmisja opery „Tosca“ z Poznania

W niedzielę dnia 1-go lipca nastąpi transmisja opery „Tosca“ z Poznania, w której wystąpi znakomity śpiewak Jan Kiepura. Radjosłuchacze krakowscy będą mieli ponownie sposobność usłyszenia tego sławnego tenora w jednej z jego najlepszych partyj operowych.

Demokratyczny kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych

Kim jest „Al“ Smith?

(K) Gdy piszemy te słowa, Alfred Emanuel Smith gubernator Nowego Jorku, popularnie zwany „Al“, nie został jeszcze oficjalnie nominowany jako kandydat demokratów na prezydenta St. Zjednoczonych. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, że nim zostanie. Narazie opracowują delegaci na konwent partyjny odbywający się w Houston w stanie Texas zasady nowego programu, z którym jako platformą wyborczą chcą wystąpić. Spornym punktem jest jak wiadomo kwestja prohibicji. W łonie demokratów panuje pod tym względem wielka rozbieżność zdań. Przeciwko „mokremu“ a bardzo popularnemu kandydatowi na prezydenta występuje bardzo energicznie czynna i ruchliwa opozycja „suchych“ rekrutujących się z farmerów i rozmaitych sekt protestanckich. Jedynem wyjściem z sytuacji jest proklamowanie prawa samostanowienia każdego stanu dla siebie. A więc każdy stan przez swój parlament zadecyduje, czy na jego terytorjum mogą ludzie tylko pić mleko, kawę i lemoniadę, czy też mają prawo ożywić organizm t. zw. ognistymi trunkami. Drugim punktem programu jest kwestja agrarna, względnie państwowa pomoc dla amerykańskich chłopów-farmerów. Sprytnie wyzyskują demokraci niezadowolenie farmerów przeciwko Hooverowi, który w gabinecie Coolidgea nie dopuścił do subwencyj państwowych na rzecz farmerów. Trzeciem hasłem, bardzo popularnem, nawiązującem do ostatnich bardzo głośnych procesów przeciwko magnatom naftowym, jest walka z korupcją.

Jak więc z tego widzimy,

problemy polityki zagranicznej schodzą w programie demokratów na plan dalszy,

przyczem są one sformułowane w sposób bardzo ostrożny, by nie zrazić sobie szerokich warstw wyborców, dość podejrzliwie spoglądających na usiłowania wciągnięcia Ameryki we wiry polityki zagranicznej. Demokraci pamiętają jeszcze bardzo dobrze klęskę wyborczą, jaką ponieśli przy ostatnich wyborach przed czterema laty, kiedyto zięć Wilsona i kontynuator jego polityki Mc Adoo sięgnął po Wilsonowski spadek i proklamował konieczność odgrywania przez St. Zjednoczone roli sędziego rozjemczego w europejskich sporach, czem odstraszył od siebie stuprocentowych jankesów, wychowanych w tradycjach dumnej izolacji Ameryki. Teraz mówi się tylko ostrożnie

o współpracy z Genewą,

celem urzeczywistnienia pokoju światowego. Jest to formuła tak ostrożna, że bez zastrzeżeń wszyscy mogą się z nią pogodzić. Także w bardzo spornej sprawie ceł ochronnych panuje tendencja niezrażania sobie wielkiego przemysłu, obawiającego się najgorszych dla siebie następstw, gdyby „Al“ został prezydentem. Wzak „Al“ największą właśnie zdobył sobie popularność walką przeciwko trustom. Jednem słowem, program demokratów będzie elastyczny, oportunistyczny, gładki i nie rażący nikogo.

A kandydat demokratów Al Smith cieszy się naprawdę bardzo dużą popularnością. Liczy obecnie lat 55, a życie jego jest życiem typowego „self mademana“. Ojciec był

zwykłym woźnicą,

który, zdaje się, przywędrował do Ameryki z Irlandji. Niemcy wprawdzie utrzymują, że Smith jest „ich człowiekiem“, albowiem ojciec jego miał być Niemcem, ale Al Smith stale obcował wśród Irlandczyków, którzy, jak wiadomą jest rzeczą, stanowią w Ameryce jaknajsolidarniejszą grupę. Jako młody chłopak był

ulicznym sprzedawcą gazet,

a gdy ojciec umarł, musiał 15-letni chłopiec troszczyć się o rodzinę. Pracował we wszystkich możliwych zawodach, aż wreszcie dzięki niezwykłej energji i wielkiej inteligencji wydobył się z dna nędzy i stał się buchalterem. Jako katolik i Irlandczyk miał niejako utorowaną drogę, albowiem przyłączył się do „Tammany-hall“, tej demokratycznej organizacji, która powstała w latach 80 tych, jako reakcja średniego drobnomieszczaństwa przeciwko finansowej oligarchji Nowego Yorku, organizacji opierającej się głównie na Irlandczykach, Żydach, Niemcach i innych emigrantach. Młody, żywy, dowcipny, znany jako recytator i aktor w amatorskich klubach dramatycznych, zdobył sobie „Al“ wtenczas już popularność, dzięki której wszedł do polityki. Był z początku skromnym aktuarjuszem tj. zwykłym niższym urzędnikiem sądowym, ale później karjera jego szła coraz wyżej i wyżej. Masy lubią swego „Ala“, albowiem widzą w nim swego człowieka, który wydobył się z nizin społecznych, ale nie zmienił się, zachował swój samorodny dowcip, żywy humor i niezależność od intryg i waśni partyjnych. Cztery razy wybrały go masy gubernatorem Nowego Jorku, bo Smith nie zawiódł dotychczas zaufania ludu. Jako gubernator Nowego Yorku okazał się wzorowym wprost gospodarzem. A chociaż jest katolikiem, stworzył gabinet, w którym zasiada 13 protestantów, jeden Żyd i jeden katolik. Nie jest więc Smith takim straszliwym „papistą“, za jakiego chce go przedstawić Ku Klux Klan, którego organ niedawno doniósł że Jezuici, spodziewając się wyboru swego kandydata na prezydenta, budują już obecnie podziemny tunel, prowadzący bezpośrednio od Atlantyku aż do Białego Domu we Waszyngtonie, by papież mógł tam spokojnie się przenieść ze swoją gwardją...

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną jest „Al“ niezapisaną jeszcze kartą. Wiadomą jest tylko rzeczą, że za czasów Wilsona popierał jego politykę a przed dwoma laty wypowiedział się za współpracą Ameryki w Trybunale Międzynarodowym w Hadze.

Smith ma jednego tylko w swojej partji nie bezpiecznego kontrkandydata w osobie senatora Jemesa Reeda z Missouri, popularnie zwanego „Jimem“. Senator Reed jest prawdziwym enfant terrible senatu, a chociaż liczy obecnie 66 lat zachował w sobie wybuchowy temperament bojowy. Z zawodu jest adwokatem, ale z upodobania i namiętności stał się zawodowym politykiem. W senacie należy do grupy nieprzejednanych, która może na swoje konto zapisać fakt, że Stany Zjednoczone nie podpisały traktatu wersalskiego. Reed jest nacjonalistą, przedstawicielem stuprocentowego amerykanizmu, przeciwnikiem wszelkiej interwencyjnej polityki St. Zjednoczonych w Europie, zupełnie niesympatyzującym z Ligą Narodów, a uznającym, że jedyną gwarancją bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych jest silna armja amerykańska. Jest przytem również „mokrym“ a więc może liczyć na poparcie wszystkich amatorów innych napojów prócz lemonjady.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wobec Smitha się nie utrzyma, tak, że kandydatem demokratów, mającym nawet całkiem poważne szanse wyboru, zostanie „Al“.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

Co pisze prasa o sprawozdaniu komisji Jewish Agency?

Prasa żydowska wita naogół bardzo przychylnie sprawozdanie komisji Jewish Agency. Podkreśla się w szczególności zasługi prof. Weizmanna i wielkie możliwości i perspektywy, jakie zawiera sprawozdanie. Organ sjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau“ pisze:

Istotną zdaje się nam być wyraźna i niedwuznaczna wola, wypełniająca dokument, by doprowadzić do zabezpieczenia i zwiększenia kolonizacji w Palestynie. Komisja rozumie, w jak trudnych warunkach odbywała się dotąd praca kolonizacyjna, pozatem atoli uznaje ona, że dotychczasowy budżet funduszów sjonistycznych nie wystarcza w żadnym razie do rozszerzenia pracy odbudowawczej. Zdaniem komisji, konieczny jest minimalny budżet w sumie **jednego miljona funtów szterl.** rocznie, nie mówiąc o budżecie „Keren Kajemeth“. Chodzi więc niemal o podwojenie dotychczasowego budżetu palestyńskiego. Komisja podkreśla konieczność zebrania w przeciągu 5 lat tej wcale nieutopijnej sumy i apeluje do żydostwa, którego zadaniem jest stworzenie tych środków. Budżet ten zawiera w skoncentrowanej formie poręke dla planu odbudowy.

Przechodząc następnie do krytyki systemu kwuc w sprawozdaniu komisji, zauważa organ sjonistów niemieckich, że członkowie komisji wyrazili swoje zdanie w tej sprawie, że jednak nie uwzględnili szeregu realnych czynników i moralnych korzyści, jakie złączone są ze systemem kwuc. Atoli różnice poglądów w tej dziedzinie nie mają nic wspólnego z kryterjum sjonistycznem, zwłaszcza że komisja wypowiedziała poglądy, które i wśród sjonistów mają wielu zwolenników. Pozatem jednak

„wysuwane przez przeciwników roszerzenia Jewish Agency obawy że nie-sjoniści będą wewnątrz Agency pracować przeciwko celowi sjonistycznemu, zostały obalone przez sprawozdanie. Naczelnem **założeniem sprawozdania jest życzenie, aby przewyciężyć stagnację w odbudowie siedziby narodowej, zwiększyć liczbę Żydów w kraju, otworzyć bramy dla emigracji i pomóc do stworzenia zdolnego do życia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie“.**

Zdaniem cytowanego organu, Żabotyński powinien obecnie powitać sprawozdanie komisji Jewish Agen[illegible], albowiem postulaty jej wobec rządu [illegible]alestyńskiego przypominają całkowicie hasło Żabotyńskiego w sprawie „Kolonisationsregime“. Podnosząc doniosłe znaczenie sprawozdania, które zapoczątkuje nową epokę w pracy palestyńskiej, wyraża „Jüdische Rundschau“ obawy, że wewnątrz sjonizmu wybuchnie spór o szczegóły sprawozdania z powodu zapoznania sytuacji, jaką ono stwarza. Jest ono wielką szansą, której wykorzystanie zależy wyłącznie od organizacji sjonistycznej. Jeśli organizacja sjonistyczna przystąpi do pracy w nowych warunkach z godnością i ze skupionemi siłami, nieosłabiona wewnętrznemi konfliktami, wówczas kryzys będzie przezwyciężony i w rozwoju sjonizmu, bez którego praca palestyńska byłaby nonsensem i nigdy nie zdołałaby przyciągnąć zdala od nas stojących kół, może nastąpić nowy okres.

„Hajnt“ wita sprawozdanie komisji Jewish Agency, jako dokument poważnego i uczciwego zainteresowania i bez pośredniości wobec sprawy odbudowy Palestyny. Już ta okoliczność powinna uspokoić przeciwników Jewish Agency. A przechodząc do oceny znaczenia sprawozdania komisji, pisze „Hajnt“:

„Uchwały komisji Agency mogą oznaczać punkt zwrotny w dziejach odbudowy Palestyny. Dzień przyjścia ich może być uważany za ważną datę. Egzekutywa sjonistyczna z prof. Weizmannem na czele, który tak niezmordowanie pracował dla idei Jewish Agency, ma do zaznaczenia niewątpliwie bardzo wielkie zwycięstwo“.

Hebrajska „Hacefira“ zaznacza, że rezultaty komisji Jewish Agency są obowiązujące dla jej członków i że znaczenie sprawozdania polega na wprowadzeniu s y s t e m u do pracy palestyńskiej.

„Praca w Palestynie, podobnie jak ruch palestyński, była dla nas kwestją uczucia, a nie opierała się na programie praktycznym, lecz na poglądach społecznych. Jeśli i komisja Jewish Agency wysuwa na pierwszy plan program praktyczny, a nie uwzględnia ideowych systemów kolonizacji to nie jest to niespodzianką. Można było z góry przewidzieć, że sprawozdanie ekspertów i wnioski na podstawie tego sprawozdania będą zredagowane sucho i stylem zimnej praktyczności.

Ale w Londynie dokonano wielkiej i odpowiedzialnej pracy. Z powagą rozpatrywano program pracy palestyńskiej i otwarto bramy, by wyjść z błędnego koła braku środków, bezrobocia i wiecznej rozterki między wolą a możliwością.

Tak wita **prasa** żydowska sprawozdanie komisji Jewish Agency. Jak wiadomo, dnia 17 lipca zbiera się w Berlinie sjoński Komitet Wykonawczy, którego zadaniem będzie zatwierdzenie planu komisji Jewish Agency. Dziś nie ulega już wątpliwości, że prof. Weizmann będzie miał większość, która pozwoli mu zrealizować całkowicie jego koncepcję o Jewish Agency.

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Przyjemną niespodziankę sprawiła ostatniej niedzieli swym zwolennikom Wisła. Wprawdzie wysokocyfrowe pokonanie Pogoni niejednej już drużynie się udało, pierwszeństwo jednak należy się bezsprzecznie czerwonym. Lwowianie prezentowali się dość słabo, a zwłaszcza w linji ofenzywnej. Naodwrót mistrz Ligi grał we wszystkich linjach wspaniale i wygrał zupełnie zasłużenie. Dzięki temu zwycięstwu Wisła zagraża obecnie I. F. C. i ma wszelkie widoki na zdobycie wiosennego mistrzostwa.

Warta utrzymała się na trzeciem miejscu, pokonując niezasłużenie Ruch 1:0. Widocznie Poznańczycy jedynie w spotkaniach z silnymi przeciwnikami osiągają szczyt formy. Ruch bowiem był na ogół drużyną lepszą.

Szczęśliwe zwycięstwo odniosła Cracovia w Warszawie nad Polonią 3:1. Pierwsza połowa należała do Krakowian, podczas gdy po pauzie Polonja opanowała w zupełności boisko, nie potrafiła jednak wykorzystać mnóstwa dogodnych pozycyj.

Hasmonea wywalczyła z Legją wynik remisowy 2:2 po zaciętej, niemniej jednak pięknej walce. Pierwsza połowa należy do biało-niebieskich, dzięki jednak rzutowi karnemu prowadzenie uzyskuje Legja. Po przerwie Krumholz wyrównuje, a Legja mimo przewagi i bardzo ostrej gry zadowolić się musiała jednym punktem. Jeden zdobyty punkt dopomógł wiokowym do wydobycia się z ósmego na piąte miejsce, podczas gdy Hasmonea pozostała na dwunastem miejscu.

Ł. K. S. pokonał w Łodzi górnośląski „Śląsk“ 8:3 i poprawił tem samem znacznie swoją pozycję. — Przypuszczalnie Łodzianie nie potrafią już wydobyć się z pechowego trzynastego miejsca, gdyż pozostały im jeszcze do rozegrania zawody z Wisłą, Cracovią i Wartą.

•

W najbliższą niedzielę odbędą się zaledwie dwa mecze ligowe, a to z powodu wyznaczonego na ten dzień spotkania Szwecja—Polska w Król. Hucie oraz jubileuszowych zawodów lwowskich Czarnych.

I. F. C. gości w Warszawie, gdzie przeciwnikiem jego będzie Warszawianka.

W ubiegłym roku była Warszawianka dla Katowiczan zupełnie równorzędnym przeciwnikiem i dwukrotnie osiągnęła zaszczytne wyniki. Zawody te są dla I. F. C. o wielkiem znaczeniu, gdyż w razie przegranej musieliby Katowiczanie zrezygnować z tytułu mistrza pierwszej kolejki na rzecz Wisły lub Warty, spodziewać się więc należy zażartej walki. Drużyną bezwzględnie lepszą jest obecnie I. F. C., to też w normalnych warunkach powinienby zdobyć oba punkty.

Drugiem o niemniejszem znaczeniu spotkaniem, będzie T. K. S.—Ł. K. S. w Toruniu. Obie drużyny znajdują się od dłuższego czasu na dwu przedostatnich miejscach w tabeli, przyczem jednak Łodzianie mają o 3 punkty więcej. Wynik w żadnym wypadku nie może wpłynąć na zmianę w tabeli, gdyż Ł. K. S. w razie wygranej miałby dopiero równą ilość punktów z Hasmoneą, gorszy natomiast stosunek bramek. Łodzianie osiągnęli ostatnie wysokocyfrowe zwycięstwo nad Śląskiem i wykazali znaczną poprawę formy, z drugiej jednak strony Toruńczycy rozporządzając lotnym napadem i niezłą linją pomocy. Naogół większe szanse ma Ł. K. S., sukces TKS-u jest jednak prawdopodobny.

•

Do zawodów przeciw Szwecji kapitan związkowy p. Kuchar wyznaczył następujących graczy: Kisieliński, Bułanow — Karasiak, Seichter — Kotlarczyk — Spojda, Kuchar — Przybysz — Kozok — Staliński — Szabakiewicz. Görlitza i Heydenreicha nie desygnowano, gdyż nie są oni pono obywatelami polskimi. Wydaje się to atoli wątpliwem, gdyż Görlitz niejednokrotnie bronił już barw Polski.

M. Ekstein.

SEKCJA PŁYWACKA MAKKABI znajduje się już w pełnym sezonie. Pływacy Makkabi pilnie trenują, aby nadrobić w stosunku do innych klubów 8-miesięczną przerwę, spowodowaną rygorystycznymi zakazami wstępu do zimowej pływalni żydożerczej Y. M. C. A. Treningami kieruje p. Woeller, **trener niemiecki**, sprowadzony dzięki staraniom Krakowskiego Związku. Obecnie rozpoczyna sekcja treningi masowej **nauki pływania** dla dziewcząt i chłopców.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat sekcji przy ul. Gertrudy 8, we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz.

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś w piątek o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się pożegnalne zebranie członków z udziałem kol. Diamenta. Punktualne przybycie wszystkich członków — **bezwzględnie obowiązujące.**

Wiadomości z kraju

Marszałek Piłsudski wyjeżdża zagranicę na kurację

W związku z nowo wytworzoną sytuacją po nominacji gabinetu Bartla, p. Marszałek Piłsudski zdecydował się wbrew poprzedniemu projektowi na wyjazd do jednej z miejscowości kuracyjnych zagranicę na południe.

Wyjazd p. Marszałka Piłsudskiego nastąpić ma w pierwszych dniach lipca. Ostateczna decyzja co do miejsca spędzenia urlopu przez p. Marszałka jeszcze nie zapadła.

Z tragedyj uczniowskich

Niema prawie dnia, by prasa nie notowała szeregu tragicznych wypadków w związku z egzaminami i zakończeniem roku szkolnego. Mnożą się objawy demoralizacji, zwiększają się liczby wypadków chorób nerwowych, częste są samobójstwa. A we wszystkich tych wypadkach wywiera pośredni czy bezpośredni wpływ szkoła i jej obecny system.

Oto notujemy znowu

dwie okropne i zgrozą przejmujące tragedje uczniowskie.

We Włocławku uczeń nazwiskiem Biały, po zdaniu egzaminu dojrzałości popadł w obłęd. Biały jest synem biednego cholewkarza i obok pracy szkolnej musiał pracować na utrzymanie swoje i swych rodziców. W ostatnim czasie z powodu egzaminu dojrzałości pracował prawie dniami i nocami bez wypoczynku. Stan jego zdrowia jest beznadziejny. W chwilach przytomności powtarza prośbę, by mu dano trochę mleka lub pomarańczę albowiem nigdy za życia nie miał tego. Charakterystycznem jest, że lekarz zawezwany do ucznia uznał za stosowne, po zbadaniu go, udać się do gimnazjum i

oświadczyć nauczycielom, że oni mają na swem sumieniu tragedję ucznia.

Chorego odwieziono do szpitala dla umysłowo chorych.

W Warszawie zdarzył się drugi tragiczny wypadek ucznia gimnazjalnego, wynikający podobno ze stosowania systemu szczególnej ostrości przy kwalifikacji uczniów wyższych klas szkoły średniej. Narzeka się w Polsce na niski poziom wiedzy abiturjentów gimnazjalnych. Powstaje więc hasło: bezwzględna klasyfikacja uczniów w wyższych klasach szkół średnich. Nauczyciele z całą szczerością realizują to hasło i załatwiają te sprawy

w sposób schematyczny i bezwzględny.

Ofiarą tego systemu padł 19-letni uczeń gimnazjalny Jerzy Fligel (Ząbkowska 5), uczęszczający do gimnazjum im. Poniatowskiego w Warszawie. Fligel był uczniem 7 klasy gimnazjalnej i pracował pilnie, przykładając się ze szczególnem zamiłowaniem do nauk humanistycznych. Ostatnie tygodnie i nauka po nocach wyczerpały ucznia tak dalece, że w czasie egzaminu

nie mógł wypracować zadania matematycznego.

We wtorek dowiedział się Fligel, że nie przeszedł do klasy następnej i że będzie musiał powtarzać klasę 7-mą. Fakt ten wpłynął deprymująco na Fligla, który był najstarszym uczniem w klasie. W domu wybuchnął spazmatycznym płaczem, oświadczając, że ciężko zarobione pieniądze ojca, częste głodowanie rodziny i jego ciężka praca zostały

niesprawiedliwie ocenione.

W domu postanowiono, by Fligel przerwał studja. Dowiedziawszy się o tem, nieszczęśliwy młodzieniec zniknął z domu. Po długich poszukiwaniach znaleziono jego

zimne zwłoki, wiszące na strychu w domu.

Wypadków takich możnaby przytoczyć mnóstwo. Opinja przechodzi nad tymi sprawami do porządku dziennego, nie zajmują się niemi ani władze szkolne, ani rodzice, ani pedagodzy, a jednak oportunizm w tej sprawie jest największym grzechem, który popełnia społeczeństwo. Wszak chodzi tu o młodzież, o przyszłość i jutro społeczeństwa!

Auto bez szofera, pędzące przez ulice Lwowa

We Lwowie zdarzył się onegdaj nienotowany dotąd wypadek, zakończny w sposób tragiczny. Otóż na ul. Mochnackiego, mającej silny spadek w kierunku placu Akademickiego, zatrzymał szofer Kazimierz Dall pod kamienicą samochód, pozostawiając motor w ruchu i wyłączając go jedynie z biegu, sam zaś udał się do bramy domu. Do auta, stojącego bez opieki, podszedł jakiś chłopiec i manipulując mechanizmem, włączył motor i spuścił hamulce, wskutek czego maszyna ruszyła w dół przez ulicę Mochnackiego, nie kierowana przez nikogo.

Na ul. Mochnackiego powstała na widok pędzącego z góry bez szofera samochodu, panika. Ludzie chowali się po bramach i w zagłębieniach murów. Z błyskawiczną szybkością jechał samochód w dół ul. Mochnackiego i całym pędem wjechał na chodnik pod pomnikiem Fredry, budząc olbrzymie przerażenie wśród publiczności. Tu nastąpiła okropna katastrofa.

Auto wjechało na 50-letniego druciarza, który nie zdążył w porę zejść z drogi i na niejakiego Ernfelda, miażdżąc im kości. Auto zatrzymało się na cokole pomnika Fredry. W beznadziejnym stanie odwieziono ofiary do szpitala. Szofera aresztowano.

—o—

WIELICZKA (Kor. wł.) **Z ruchu przedwyborczego do kahała.**

Miasto nasze znajduje się obecnie w stadjum podgorączkowem mających się odbyć wyborów do kahału. Punkt kulminacyjny osiągnięty został na niedzielnem zgromadzeniu. Głównym referentem zgromadzenia był nasz czcigodny tow. Dr Schwarzbart. Po odbytej naradzie w mieszkaniu tow. prezesa Hirscha udał się prelegent do sali kahału na zgromadzenie przedwyborcze. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Hirscha zabrał głos wiceprezes tut. Lok. Kom. tow. M. Klinghofer, który przedstawił dotychczasową gospodarkę kahału. Po wywodach tow. Klinghofera udzielił przewodniczący zgromadzenia tow. Izrael Baidaff głosu tow. Schwarzbartowi. Po burzy długotrwałych oklasków wygłosił prelegent przeszło godzinne przemówienie, które było kunsztem sztuki oratorskiej, wywierając równocześnie wprost fascynujące wrażenie na zgromadzonych. Prelekcja Dr Schwarzbarta stała się faktycznie atrakcją naszego miasta.

Zgromadzenie zamknął przewodniczący tow. Baidaff pięknem przemówieniem i apelem głosowania na listę sjonistyczną.

W ubiegły poniedziałek wyjechała delegacja tut. Lok. Kom. do okolicznych miasteczek Dobczyc i Gdowa, należących do naszej gminy wyznaniowej. W tych gminach odbyły się zgromadzenia przedwyborcze. W Dobczycach przewodniczył Dr Zeisel a we Gdowie Dr Berwald. Głównymi referentami tych zgromadzeń byli tow. Hirsch Klinghofer i Hirsch. Wyborcy przyjęli entuzjastycznie wywody prelegentów, uchwalając rezolucję głosowania na listę sjonistyczną.

—o—

MINISTER SKŁADKOWSKI ROZPOCZYNA OBJAZDY. W piątek rano udaje się minister spr. wewnętrznych gen. Składkowski na inspekcję. Dokąd wyjeżdża minister, oczywiście niewiadomo. Skoro starostowie dowiedzą się o jego podróży, rozpocznie się napewno we wszystkich miastach i miasteczkach — okres przedświąteczny. Minister wraca w poniedziałek do Warszawy.

PRZESUNIĘCIA NA STAROSTWACH. Dotychczasowy starosta w Nowym Targu, p. A. Strzelbicki, przeniesiony został do Białej Małopolskiej, starostą zaś w Nowym Targu został p. St. Skalecki, dotychczasowy starosta w Pilźnie.

Ponadto p. M. Staniszewski, starosta w Głębokiem, zwolniony został ze służby państwowej, starosta zaś w Wieliczce, p. Wł. Olszewski, otrzymał wyższy, VI stopień służbowy.

RABKA ROZWIJA SIĘ. (kap) Po ostatecznem wykończeniu została onegdaj w Rabce oddana do użytku publicznego nowa pijalnia wód mineralnych znajdująca się obok łazienek, gdzie Zakład kąpielowy wybudował prócz niej jeszcze kryty deptak z kioskiem na muzykę. Od godz. 10 do 12 przygrywa obok pijalni orkiestra zdrojowa 34 pp. Nad pijalnią znajduje się taras, na którym będą urządzone kąpiele słoneczne.

Po bieżącym sezonie zostaną dobudowane dalsze dwa skrzydła kolumnady na taras i deptak, które będą pięknem architektonicznem zakończeniem kompleksu budynków łazienek.

SPRAWA KIEROWNICTWA TEATRÓW LWOWSKICH ZNOWU NA PORZĄDKU DZIENNYM. W sprawie teatrów lwowskich, która zdawała się być już załatwiona znaną uchwałą Rady przy bocznej, nastąpiły pewne komplikacje. Mianowicie na posiedzeniu magistratu uchwalono z jednej strony nie wydzierżawiać dalej gmachu teatru Nowości na przedstawienia teatralne, tylko wydzierżawić go na przedstawienia kinematograficzne, z drugiej zaś zażądać od spółki dzierżawnej Barwiński—Zaremba złożenia kaucji w sumie 100.000 zł, zamiast 50.000 zł. Sprawę komplikuje fakt, że pp. Barwiński i Zaremba przeprowadzili już obowiązujące rokowania z artystami nietylko dramatu, ale również opery i operetki.

LIST DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZAGINĄŁ NA POCZCIE. Dnia 17 maja 1927 wrzucono na poczcie warszawskiej list adresowany do marszałka Piłsudskiego. Ponieważ nadawca nie mógł się doczekać odpowiedzi, zwrócił się w tej sprawie do sekretarjatu ministerstwa wojny. Na to otrzymał odpowiedź, że listu takiego nie otrzymano. Zainteresowany reklamował na poczcie, a jako dowód przedłożył pokwitowanie, które otrzymał w dniu 17 maja 1927. Ale od dnia reklamacji minęły już cztery miesiące, a listu nie otrzymał ani nadawca, ani adresat.

RABINKA ZE SEKRETARKĄ I SREBRNĄ KORONĄ NA GŁOWIE. Na dworze rebego skierniewickiego odbyło się niedawno wesele syna rabina z Radoszyc z córką brata rabina ze Skierniewic. Na wesele przybyło bardzo wielu chasydów z Zagłębia Dąbrowskiego. Rabinka z Radoszyc przybyła na wesele dopiero około północy. Powodem tego spóźnienia miała być toaleta rabinki. Wśród szmerów podziwu zjawiła się ona na sali weselnej, ubrana w srebrno-białą suknię i ze srebrną koroną na głowie. Rabinka była centralną figurą na weselu. Przybyła ona w towarzystwie swej osobistej sekretarki. Ślub odbył się na podwórzu i mimo ulewnego deszczu trwał przeszło godzinę.

NAPAD ŻYDÓW NA... POBOROWYCH? „Nowa Reforma" donosi, że w Rożyszczach (pow. łucki) Żydzi obrzucili poborowych jadących furmanką kamieniami. Jeden z rzuconych przez Żydów kamieni ranił ciężko woźnicę furmanki, Szynkaruka, który zmarł w szpitalu. Dzięki interwencji policji nie doszło do ekscesów. Głównych sprawców w osobie dwóch Żydów aresztowano.

Znając psychologję Żydów i psychologję poborowych, możemy sobie wyobrazić, że sprawa miała się wręcz przeciwnie, niż informuje „Nowa Reforma".

TAJEMNICZA WALIZA W GĘSTWINIE LEŚNEJ. (kap) W gęstwinie leśnej pod Skawą, wsią leżącej między Jordanowem a Chabówką znaleziono onegdaj walizę z różnemi drobiazgami i garderobą męską. Z zawartości wynika, że musiała być ona własnością jakiegoś ajenta handlowego Żyda przyjmującego zamówienia dla fabryki octu spirytusowego w Limanowej i Miejskiej Fabryki Mydła w Krakowie. Zachodzi obawa jakiegoś wypadku, gdyż trudno przypuszczać, aby właściciel zgubił walizę. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Rabce, gdzie została złożona tajemnicza waliza.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

„GŁOS ADWOKATÓW", Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury.

Zeszyt za maj—czerwiec br. zawiera: W przededniu Walnego Zgromadzenia Izby Adwokackiej w Krakowie. — Adw. Dr Goldblatt: Areszt tymczasowy przed wyrokiem i po wyroku. — Adw. Dr Dorożyński: Projekt Ustawy Adwokackiej a Stan Sędziowski. — Dr W.: Z życia Polskiej Palestry. — Adw. Dr Zygmunt Fenichel: O projekcie ustawy zaprowadzającej kodeks procedury cywilnej. — Adw. Dr Szymon Arnold: Proces Karny Polski a Austrjacki. — Adw. Dr Ignacy Mahler: Nieważności instrukcji Min. Skarbu z 22-go grudnia 1927 r. — Prof. Dr Jan Piltz: Uwagi o przepisach prawnych dotyczących kwestji niepoczytalności itd. — Adw. Dr Maksymiljan Schlank: Curiosa Adwokackie. — Adw. Dr Seweryn Gottlieb: Curiosa. — Dr G.: Bibljografja. — Przegląd orzecznictwa.

Adres: Kraków, Grodzka 15.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m 18

CZERWIEC
29
Piątek
11 Tamuz 5688

Zachód słońca 20 m. 0

Bł. p. prof. Dr. Józef Reinhold

Wczoraj przed południem rozeszła się po Krakowie smutna wiadomość o śmierci bł. p. Dra Józefa Reinholda, nadzw. profesora prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim i wybitnego adwokata, który zmarł, przeżywszy lat 44.

Zgon bł. p. prof. Reinholda, który poprzedziła wielomiesięczna ciężka choroba, wywołał powszechny żal w mieście, gdyż prof. Reinhold dla niepospolitych zalet serca i charakteru cieszył się ogólnem poważaniem. W świecie nauki uważany był prof. Reinhold za jednego z najwybitniejszych na naszym terenie znawców prawa karnego, a fakt uzyskania przezeń w stosunkowo młodym wieku i mimo, że był Żydem, stanowiska profesora nadzwyczajnego na Wszechnicy Jagiellońskiej, świadczy najwymowniej o znakomitej wiedzy prawniczej przedwcześnie zmarłego uczonego. Podobno na podstawie uchwały Rady Wydziału Prawa U. J. miał prof. Reinhold uzyskać wkrótce stopień profesora zwyczajnego, niestety, ciężka choroba opóźniła tę nominację, na którą prof. Reinhold zasługiwał rzetelnie.

Prof. Dr. Reinhold pozostawia po sobie pamięć człowieka prawego i uczynnego, dobrego Żyda, zdolnego i ofiarnego obrońcy, oraz znakomitego uczonego. Osieroconej rodzinie towarzyszy ogólny żal i współczucie.

Cześć Jego Pamięci!

*

W jednym z następnych numerów zamieścimy obszerniejsze omówienie naukowej działalności bł. p. prof. Reinholda.

*

Pogrzeb bł. p. prof. Reinholda odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 3-ciej popołudniu, na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Wstrzymanie egzekucji zaległych składek Gremjum Drobnych Kupców

Jak wiadomo, wszyscy drobni kupcy branży spożywczej, zarówno żydowscy, jako też chrześcijańscy, których lokale handlowe znajdowały się w śródmieściu Krakowa, mieli ustawowy obowiązek należenia do Gremjum Drobnych Kupców przy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Z obowiązkiem należenia do tego Zrzeszenia przemysłowego była połączona konieczność uiszczania miesięcznych składek, mimo, iż drobne kupiectwo żadnych korzyści z członkostwa nie miało.

W myśl nowej ustawy przemysłowej, Gremjum powyższe zostało w ostatnich miesiącach rozwiązane, tak, że obowiązek dalszego uiszczania składek i przymusowego członkostwa zupełnie odpadł.

Mimo to jednak Magistrat krakowski — jako władza administracyjna — wdrożył w ostatnich tygodniach energiczną akcję egzekucyjną dla ściągnięcia zaległych od kilku lat składek członkowskich, wskutek czego wielka ilość drobnych kupców narażona była na dotkliwe straty materjalne.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło do Prezydjum Rady Miejskiej, wspólnie z Krakowską Kongregacją Kupiecką umotywowany memorjał, w którym wykazały niesłuszność prowadzonych egzekucyj wobec rozwiązania Gremjum i faktu, iż stan kasy tegoż w czasie rozwiązania wykazywał znaczne saldo zapasowe.

Z uznaniem podnieść należy, iż p. wiceprezydent miasta Dr. Wielgus okazał pełne zrozumienie dla słuszności zawartego w memorjale postulatu drobnego kupiectwa i na skutek osobistej interwencji prezesa Krak. Stowarzyszenia Kupców p. r. Schechtera zarządził tymczasowe bezzwłoczne wstrzymanie egzekucji zaległych składek, przyrzekając rozpatrzeć i przychylnie załatwić przedłożony memorjał.

— DOKOŃCZENIE SPRAWOZDANIA KOMISJI AGENCJI ŻYDOWSKIEJ („O funkcjach i obowiązkach władzy mandatowej“) zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Do artykułu trzeciego uwag komisji „Jewish Agency“ (Rolnictwo) paragraf 12 należy dodać następujące zdanie: „Komisja Agencji Żydowskiej przyznaje, że są wypadki, gdy kolonista nie ma możności spłacić wszystkich kosztów swojej ziemi z powodu zbyt małych dochodów. W takich wypadkach może się okazać koniecznem kontynuowanie istniejącego lub zmienionego systemu dzierżawy Żyd. Funduszu Narodowego“.

— ZAKOŃCZENIE NAUKI W SZKOŁACH. Wczoraj przedpołudniem we wszystkich szkołach średnich i powszechnych nastąpiło rozdanie świadectw rocznych, poczem młodzież została zwolniona na dwumiesięczne wakacje. W mieście i na dworcach panował przez cały dzień bardzo ożywiony ruch.

— Z UNIWERSYTETU. P. Ozjasz Spiro z Tarnowa uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— ZBIÓR USTAW I ROZPORZĄDZEŃ M. KRAKOWA. W ostatnich dniach opuścił prasę V-ty tom zbioru ustaw i rozporządzeń gminy miasta Krakowa, zawierający przepisy o organizacji administracji gminy miasta Krakowa, wydany przez prezydenta miasta inż. Karola Rollego. W najbliższych tygodniach opuści prasę tom IV, zawierający przepisy ogniowe, drogowe i komunicyjne. Wydawnictwa powyższe nabywać można w biurze prezydjalnem magistratu w cenie po 20 zł za tom.

— POPISY LOTNICZE I LOTY PROPAGANDOWE NAD KRAKOWEM. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 1 lipca br. o godz. 3-ciej popołudniu na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem wielkie popisy lotnicze i loty propagandowe. Współudział 2-go pułku lotniczego i eskadr myśliwskich z Warszawy i Lidy zapewniony. Po raz pierwszy odbędą się walki powietrzne płatowców wojskowych oraz zawody powietrzne w strącaniu baloników, dotychczas niewidziane w Krakowie. Atrakcją będą skoki ze spadochronem. Loty pasażerskie nad miastem odbywać się będą na płatowcach L. O. P. P., Aeroklubu i Junkersach Polskiej Linji Lotniczej. Program będzie urozmaicony licznemi rozrywkami jak: mecz piłki nożnej, cyrk amerykański, żywy karuzel, koło szczęścia, loterja fantowa, zabawa taneczna pod gołem niebem, strzelnica, przedstawienie teatru 2-go pułku lotniczego, a wieczorem odbędzie się pokaz rakiet i iluminacje. Dla urozmaicenia przygrywać będą 2 orkiestry. Autobusy kursować będą z placu św. Ducha od godziny 2-giej popołudniu, dostateczna ilość środków lokomocji zapewniona. Cała impreza filmowana.

— WYCIECZKĘ DO WŁOCH dla inteligencji organizuje Związek Artystów. W tym celu uzyskano z ministerstwa spraw zagr. 50—60 paszportów ulgowych. Aby zapewnić uczestnikom dokładne zapoznanie się ze sztuką i kulturą Włoch, pozyskano na kierownika wycieczki wybornego znawcę sztuki, doc. Akademji Sztuk Pięknych p. Dra F. Kleina. Wycieczka dzięki wybitnemu poparciu ministerstwa spraw zagr., ma zapewnione ułatwienia w zwiedzaniu muzeów i zabytków sztuki. Wycieczka odbędzie się w sierpniu, trwać będzie z podróżą dwadzieścia dni i obejmie zwiedzenie następujących miast: Wenecji, Padwy, Werony, Florencji, Sieny i Rzymu z okolicą. Koszt wycieczki: II. kl. kolei wraz z całem utrzymaniem i wszystkiemi opłatami 1060 zł, III. kl. 920 zł. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmuje sekretarjat Związku Artystów: Dom Artystów, pl. św. Ducha 5 w godzinach 10—1 i 4—7. Przy zgłoszeniu należy złożyć jako zadatek 25 zł, resztę przed wyjazdem. O terminie wyjazdu i szczegółach podróży podane będą komunikaty. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z inteligencji z poza Związku Artystów w liczbie 50—60 osób. Ponieważ z powodu formalności paszportowych muszą być podane wcześniej nazwiska uczestników, Związek Artystów przyjmuje zgłoszenia udziału do 3 lipca włącznie.

— POSEŁ JAKÓB BOJKO zasłabł wczoraj nad ranem nagle w pociągu, jadąc z Warszawy do Gręboszowa. Na dworcu krakowskim udzielił pos. Bojce pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, poczem pos. Bojko pojechał do swej rodziny.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj popołudniu zmarł nagle na udar serca Salomon Fuchslândler (lat 65), kupiec przy ul. Pawiej l. 14. Lekarz pogotowia skonstatował zgon.

— ROWERZYSTA POD AUTEM. Opodal Wawelu wpadł pod samochód Antoni Siemiński (lat 34) woźny, jadący rowerem. Doznał on obrażeń na całem ciele.

— POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ na ul. Lubicz został wczoraj popołudniu Józef Płaszaj (lat 42), robotnik kolejowy. Lekarz pogotowia stwierdził potłuczenia klatki piersiowej i po opatrzeniu przewiózł ofiarę wypadku do domu.

— BÓJKA NA TLE STRAJKOWEM. Dnia 27 bm. na ulicy Sebastjana między monterami Zygmuntem Zieserem a Maksymiljanem Schneiserem zaszła sprzeczka i bijatyka na tle strajkowem, gdyż Zieser nie chciał przystąpić do strajku. W czasie bijatyki wymienieni odnieśli wzajemnie lekkie uszkodzenia cielesne.

— POLICJA ARESZTOWAŁA: Władysława Sadowskiego (lat 30), Karola Mamoka (lat 28) i Kazimierza Płonkę (lat 32) za oszustwa, popełniane przez podstępną sprzedaż na ulicach miasta resztek lichej materji na ubrania; Stanisława Golca (lat 20) za usiłowane włamanie do mieszkania przy ul. Studenckiej l. 17. Wymieniony został ujęty z wytrychem i narzędziami do włamania. Wreszcie aresztowano Władysława Bergera (lat 25) pod zarzutem systematycznego okradania Zoiji Myszkowskiej, Wenecja 1.

— WŁAMAŁ SIĘ DO WAGONU KOLEJOWEGO. Aresztowano Ignacego Ziętara (lat 39) robotnika z pow. Miechowskiego pod zarzutem włamania do wagonu kolejowego na dworcu towarowym w Krakowie i kradzieży skóry wartości 740 złotych.

— „NA GAPĘ“. Aresztowano Stanisława Tła bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia za oszustwo, tj. jazdę koleją z Bochni bez biletu.

— KRADZIEŻ WEKSLI NA 100.000 ZŁOTYCH. Józef Alstern ze Stanisławowa zgłosił do policji, że dnia 28 bm. w pociągu między stacją Łańcutem a Rzeszowem skradziono mu marynarkę, w której znajdowały się weksle na sumę 100.000 zł. Weksle te podpisane były przez Salamona Mendla i Schane Szapira, a żyrowane przez M. B. Neufelda.

— FAŁSZYWY ALARM. Wczoraj o godz. 11-ej przedpołudniem rozległy się w krakowskiej straży pożarnej dzwonki alarmowe, sygnalizując pożar w teatrze im. Słowackiego. Przybyłe na miejsce dwa plutony straży pożarnej stwierdziły, że niema wcale pożaru, a tylko robotnicy, zajęci przy rekonstrukcji instalacji elektrycznej dotknęli przez nieuwagę tzw. dzwonków samoalarmujących, zawiadamiających automatycznie straż pożarną na wypadek krótkiego spięcia w przewodach eelktrycznych. Na szczęście skończyło się na fałszywym alarmie.

— POŻAR KOMINOWY wybuchł wczoraj popołudniu w gmachu szkoły miejskiej przy ul. Słonecznej. Szkody nie było żadnej.

— DJABLIK DRUKARSKI. We wczorajszym artykule wstępnym („Nowy gabinet p. Bartla“) ostatnie zdanie ma brzmieć: „Na tym gruncie (sc. demokratyzmu i parlamentaryzmu) najmocniejsze (a nie „najmniejsze“) państwa najmocniej stoją“.

KRONIKA POLITYCZNA

Wyrok w procesie Hatvany'ego

W procesie Hatvany'ego, o którym wczoraj pisaliśmy, zapadł wyrok zasądzający Hatvany'ego na półtora roku więzienia i zapłatę tytułem grzywny 150,000 pengö. W karę wliczony ma być areszt śledczy. Podczas ogłoszenia wyroku zemdlała obecna na rozprawie żona Hatvany'ego.

Wyrok pierwszej instancji opiewał na 7 lat, wyrok drugiej na 4 lata.

Trzecia sesja komitetu bezpieczeństwa w Genewie

W tych dniach rozpoczęła się w Genewie pod przewodnictwem Benesza trzecia sesja komitetu bezpieczeństwa. W obradach biorą udział delegaci 20 państw, tj. wszystkich tych państw, które obesłały swego czasu przygotowawczą konferencję rozbrojeniową. Sowiety wysłały Borysa Steina w roli obserwatora, Stany Zjednoczone zaś nie są na obecnej konferencji zastąpione.

Podczas swej drugiej konferencji, która odbyła się, jak wiadomo, w marcu br., wypracował komitet bezpieczeństwa wzory dla traktatów rozjemczych i ugodowych. W uchwalonej wówczas rezolucji dano wyraz zasadzie, że postępowanie rozjemcze powinno objąć wszystkie dziedziny życia międzynarodowego, wszystkie sporne problemy bez względu na ich rodzaj i pochodzenie. Na obecnej sesji rozpatrywać się będzie głównie zarządzenia Ligi Narodów na wypadek bądź to grożącego konfliktu wojennego, bądź też już wybuchu wojny między pojedynczymi członkami Ligi Narodów. Komitet polecił delegatowi belgijskiemu Rollinowi — Jacquemyns opracowanie sprawozdania obejmującego wszelkie wnioski komitetu, tyczące się zarządzeń Ligi Narodów celem zapobieżenia konfliktom wojennym. Obrady komitetu potrwają najprawdopodobniej osiem dni.

Przypuszczalny skład gabinetu Rzeszy



Müller Franken (soc.)
kanclerz



Curtius (niem. part. lud.)
sprawy gospodarcze



Severing (soc.)
spr. wewn.



Stresemann (niem. part. lud.)
spr. zagr.



Groener (bezpart.)
Reichswehra



Hilferding (soc.)
finanse

Polsko-litewskie rokowania
w Warszawie i Kownie

Warszawa 28. 6. (Sin). Dziś o godz. 11'30 przewodniczący delegacji litewskiej Zaunius złożył wizytę radcy Szumlakowskiemu, przyczem ustalono, że plenarne posiedzenie komisji odbędzie się w sobotę w prezydjum Rady ministrów. Obrdom przewodniczyć będzie radca Szumlakowski. Delegacja litewska ma przedstawić kontrprojekty, dotyczące umowy kolejowej i pocztowej.

Wedle informacyj z Kowna, delegacja polska z p. Hołówką na czele powitana została na dworcu kowieńskim przez przedstawiciela rządu litewskiego, poczem bezzwłocznie udała się do hotelu. Przed dworcem pewna grupa ludzi wyraziła swe niezadowolenie z powodu przybycia delegacji — gwizdaniem.

Niezwykłe zuchwałe włamanie w Katowicach
Ponad 100.000 zł. w gotówce — łupem kasiarzy.

Katowice 28. 6. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do lokalu Oberschlesische Industrie — Bauaction Geselschaft przy ulicy Powstańców 46, gdzie przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali 70—80 tysięcy zł. gotówką. Następnie dostali się do sąsiedniego pokoju, w którym znajdowała się druga kasa ogniotrwała, przy pomocy klucza, wyjętego z biurka otworzyli kasę i zabrali z niej 25 tysięcy złotych w gotówce. Poszkodowana firma ofiarowuje 10.000 zł. nagrody dla osoby, która w jakikolwiek sposób przyczyni się do ujawnienia i wyśledzenia sprawców oraz do odebrania skradzionych pieniędzy.

Kongres Pokoju wobec paktu Kelloga

Warszawa 28. 6. Międzynarodowy Kongres Pokoju uchwalił między inn. następującą rezolucję:

„26-ty Kongres Pokoju w Warszawie uważa propozycje amerykańskie, dotyczące ogólnego paktu, stawiającego wojnę poza prawem, za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia.

Kongres domaga się, aby niezwłocznie przystąpiono do zbadania środków, które zapewnią całkowite zastosowanie omawianego traktatu.

Celem rezolucji jest zapewnienie pokoju przez organizacje arbitrażu przymusowego bezwarunkowego, przez zupełne rozbrojenie przez usunięcie przyczyn wojny. Prawo obrony i opieki nad interesami żywotnemi narodów od tej chwili należy nietylko do poszczególnych państw, ale i do całej międzynarodowej społeczności“.



Rycina nasza przedstawia austrjackiego ministra sprawiedliwości Dingshoffera, który podał się do dymisji w związku z aferą Beli Kuna, o czem onegdaj donosiliśmy.

Z żałobnej karty

Onegdaj zmarł we Lwowie, w 73 roku życia znany przemysłowiec Jakób Reiss. Zmarły był właścicielem cegielni i jednym z pierwszych najgorliwszych pionierów i krzewicieli polskiego przemysłu ceramicznego. Pracował szczerze i z oddaniem społecznie, to też zasiadał szereg lat w Radzie miejskiej, Radzie Kasy Chorych m. Lwowa, Szpitala żydowskiego i t. d., oraz w wydziale licznych stowarzyszeń. Dla niezwykłych zalet serca i umysłu był powszechnie ceniony, to też pozostawił szczery żal po sobie. Osierocił żonę, 2 synów arch. Leopolda i inż. Jerzego, oraz 3 córki, p. Bauerową, adw. Könisbergową oraz adw. Voglerową w Krakowie.

Pogrzeb odbył się w dniu 27 b. m. przy licznym udziale członków b. Rady miejskiej oraz sfer przemysłowych i handlowych Lwowa.

—o—

Gorączka przedwyborcza w St. Zjedn.

Bójka na zgromadzeniu demokratów

Houston 28. 6. PAT. United Press. W czasie mowy przywódcy konwentu demokratycznego sen. Robinsona przyszło do burzliwych zajść, które spowodowały wkroczenie policji. Robinson zaapelował do obecnych, aby zaniechali omawiania spraw religijnych. Mowa Robinsona przyjęta została przez większość burzliwemi oklaskami. Grono zwolenników Robinsona urządziło pochód z muzyką i ze sztandarem stanu Karoliny Północnej naokoło hali. Jeden z opozycjonistów wyrwał demonstrantom sztandar, co spowodowało bójkę. Policja wtargnęła do hali i przywróciła porządek.

Hoover czy Smith?

Nowy Jork 28. 6. PAT. Po wybraniu Hoovera kandydatem stronnictwa republikańskiego na prezydenta, sytuacja polityczna tylko częściowo się wyjaśniła. Tak jak pewnem było, iż Hoover zostanie republikańskim kandydatem, taksamo zdaje się nie ulegać wątpliwości, że konwent demokratyczny w Houston mianuje swym kandydatem gubernatora nowojorskiego Smitha. Dopiero jesienne wybory rozwiążą zagadkę, przed którą dziś stoją Stany Zjednoczone. Obaj kandydaci są niezmiernie popularni. Smith nigdy nie przegrał w żadnych wyborach. Hoover nigdy w żadnych wyborach nie kandydował. Najwytrawniejsi obserwatorzy polityczni nie mogą tu stawiać żadnych horoskopów.

Hoover poświęca się wyłącznie kampanji wyborczej

Waszyngton, 28 6 PAT. W kołach zbliżonych do Białego Domu twierdzą, że Hoover zamierza ustąpić ze stanowiska sekretarza stanu dla spraw handlu, aby poświęcić się kampanji wyborczej. Rezygnacja Hoovera oczekiwaną jest w połowie przyszłego miesiąca.

Zamach na przywódcę robotników amerykańskich

Londyn, 28 6 PAT. Z Chicago donoszą, że na przewodniczącego amerykańskiej partji robotniczej Murfhy'ego został dokonany zamach **w chwili, gdy Murfhy opuszczał swe mieszkanie. Napastnicy mieli karabin maszynowy ustawiony na automobilu** i oddali liczne strzały do Murfhy'ego, który zginął na miejscu. Mordercy zdołali umknąć automobilem. Sądzą, że morderstwo nastąpiło na tle politycznem.

Teror w Chicago

Nowy Jork, 28 6 PAT. Równocześnie z zamachem na Murfhy'ego dokonane zostały w Chicago jeszcze 4 dalsze morderstwa, w jednym wypadku karabinem maszynowym w innych 3 wypadkach strzałami rewolwerowemi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Gabinet Rzeszy nareszcie utworzony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 28. 6. (S-. W ciągu dnia dzisiejszego poseł Müller zakończył rokowania o utworzenie gabinetu z poszczególnymi posłami. O godzinie 5 popołudniu poseł Müller udał się do Prezydenta Hindenburga, aby mu przedłożyć następującą listę nowego rządu:

Kanclerz: H. Müller (socjalista),
finanse: **Dr. Hilferding** (soc.),
sprawy wewnętrzne — **Severing** (socjalista),
praca — **Wissel** (soc.),
tereny okupowane i komunikacja — poseł **Guerard** (centrum),
sprawy zagraniczne — **Stresemann** (niem. partja ludowa),
gospodarka — **Dr. Curtius** (niem. partja lud.),
sprawiedliwość — **Koch** (demokrata),
wyżywienie — p. **Dietrich** (demokr.),
poczta — p. **Schätzel** (bawarska partja lud.),
Reichswehra — gen. **Groener** (bezpartyjny-.

—o—

Wiadomości sportowe

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY, o którego rozpoczęciu donieśliśmy już wczoraj, urządzony staraniem sekcji tennisowej A. Z. S., zapowiada się jako pierwszorzędna impreza sportowa w stylu europejskim. Turniej zgromadził szereg najlepszych rakiet Europy środkowej. Z Pragi przybył wielki Macenauer, który dla Czechosłowacji zdobył oba punkty w rozgrywce o puhar Davisa, pozatem przybyli z Czech: Malicek, Nedbalek, Szada, Rużiczka, wszyscy pierwszorzędni gracze. Z Berlina — mistrzowskie rakiety Lorenza i Falbego, oraz pani Neppad, tennisistki o światowym rozgłosie. Z Polski biorą udział wszystkie „asy", a więc: Jerzy i Maks Stolarow, Warmiński, Foerster, Steiner, Kuchar, Dubieńska, Poradowska i inni.

Dzień czwartkowy pozwolił już oglądać na kortach pp.: Neppach, Rohaczova, oraz p. Nedbalka. Z dotychczasowych ciekawszych wyników podnieść należy nieoczekiwane zwycięstwo Krupianki (Sokół) nad p. Poradowską w stosunku 6:3, 6:4. Dalej zwycięstwo będącej w znakomitej formie p. Dubieńskiej nad Rohaczową w stosunku 7:5, 6:3. Dalje zwycięstwo p. Neppach nad p. Fussgänger 6:0, 6:0, Horaina nad Konopką 2:6, 6:4, 6:3. W grach z wyrównaniem Nedbalek zwyciężył Zdanowicza 6:1, 6:3.

Popołudniu po raz pierwszy pokazał się Maks Stolarow, który z łatwością pokonał Popiela (A. Z. S.) w stosunku 6:1, 6:3. Gracze krakowscy znajdują się w dobrej formie, szczególnie Horain, Liebling, Feldman, oraz przybyły niedawno z zagranicy, dawny mistrz Szwede.

Organizacja turnieju, którego kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach p. Dra Potuczka, pod każdym względem znakomita.

Nobile opowiada...

Zgon maszynisty. — Tragiczna śmierć grupy na powłoce „Italji" — Wstrząs nerwowy Nobilego).

Olosach rozbitków załogi „Italji" nadchodzą bardzo pesymistyczne wiadomości. Przedewszystkiem Nobile opowiedział, że mechanik „Italji" Vincenzo Pomella podczas katastrofy samolotu doznał ciężkiego uszkodzenia mózgu i w kilka godzin potem umarł. Zdaje się też, że grupa, którą wiatry uniosły na gumowej powłoce „Italii", też już nie żyje. Nobile opowiedział, że jego grupa zauważyła wkrótce po oddaleniu się powłoki wraz z ludźmi, słupy dymu dużych rozmiarów. Przypuszczał więc, że powłoka z powodu eksplozji benzyny najprawdopodobniej spaliła się, a wszyscy członkowie na niej się znajdujący ponieśli męczeńską śmierć w płomieniach. Także trzecia grupa, jeśli jeszcze jest przy życiu znajduje się w nader trudnem położeniu, albowiem posiada wprawdzie środki żywności na 40 dni, atoli nie posiada ani namiotu ani broni. Marsz tej grupy po polach lodowych był tylko aktem czystem rozpaczy.

Nobile doznał podczas katastrofy wstrząsu nerwowego i cierpi teraz jeszcze na zanik świadomości. Z tego powodu musiano go pierwszego zabrać, ponieważ był tylko ciężarem dla grupy. Pozostali rozbitkowie są bardzo zdeprymowani i nie mają prawie żadnej nadziei ratunku.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 6. 1928. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Brak większego zainteresowania cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Ruch ograniczony do nielicznych papierów po kursach na ogół utrzymanych. Bank Polski w większem poszukiwaniu notowano nieco mocniej. Obroty minimalne. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu nastrój podobny. Gazy wschodnie w płaceniu 25 słabiej. Z innych papierów Cegielski 41, 4 proc. l. z. Tow. Kred. Ziemsk. 48 i Dolarówka 87 utrzymane. Obroty większe jedynie Cegielskim.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja dla dolara gotówkowego słabsza. Podaż silna przy minimalnem zainteresowaniu ze względu na brak gotówki złotowej. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—9.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 6. PAT. Akcje: Bank dysk. 135, 136, Bank handlowy 117, Bank Polski 176, 178, Bank zach. 34, Spiess 165, Elektryczność 62.50, 63, Drogi Żelazne dozajdowe 22, Polski przem. naft. 96, 97, Lilpop 35, 36.25, Modrzejów 44.50, 45.25, Ostrowiec 110, 109, 110, Starachowice 56, Zawiercie 26.75, 25.50, 5 proc. dolarowa 83, 82, 82.50, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. list zast. Banku Gosp. Krajowego 94.

* * *

Waluty: Belgja 124.52, 124.83, 124.21, Kopenhaga 238.75, 239.35, 238.15, Londyn 43.47, 43.46, 43.57, 43.35, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16 34.98, Praga 26.41 i trzy czwarte, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39, Sztokholm 239.15, 239.75, 238.55, Wiedeń 125.55, 125.82, 125.24, Marka niemiecka Berlin 213.0.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 6. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.54, Belgrad 12.47 i trzy ósme, Berlin 169.35, Bruksela 98.95, Budapeszt 123.60, Bukareszt 4.33 i jedna czwarta, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.55 i trzy czwarte, Madryt 117.20, Medjolan 37.25, Now yJork 708.55, Oslo 189.70, Paryż 27.83 i jedna czwartą, Praga 20.99, Sofja 5.102, Sztokholm 190.10 Warszawa 79.46—79.74, Zurych 136.55, Amerykańskie 706., Niemieckie 169.10, Francuskie 28.04, Włoskie 37.40, Polskie 79.40—79.80, Szwajcarskie 136.50

Giełda zurychska

Zurych, 28. 6. PAT. Paryż 20.39, Londyn 25.29 i pół, Nowy Jork 5.18.80, Belgja 72.45, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.75, Holandja 209. Berlin 123.99, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.5, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.5, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 8.13 i pół, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 220 i siedem ósmych.

KOMUNIKATY

— **WAŻNE DLA P. T. FIRM!** Komisja Pośrednictwa Pracy przy Związku Abiow. Szkół Średn. „Przyszłość Heatid" w Krakowie poleca bezinteresownie do **pracy biurowej zdolne siły** o fachowem wykształceniu, z ukończoną szkołą Ekonomiczno Handlową (dawn. Akademja Handlowa). Zgłoszenia listowne lub ustne (od godz. 8—10 wieczór) przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót, nie dzieli i świąt sekretarjat Związku, przy ul. Zielonej 17, I. piętro, oficyny.

—o—

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID" (Zielona 17).** Dziś w piątek o godz. 3.30 pop. zebranie w lokalu. Jutro w sobotę punkt o godz. 3 pop. referat p. Dra **Schwarzbarta** n. t. **„Sjonizm w obecnej chwili: i walki".**

* * *

Związek Żyd. Akad. U. J. „Gordonjah" wzywa tą drogą wszystkich swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie kuratora Związku błp. prof. **Dr Reinholda.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

KOLONJA LETNIA dla młodzieży szkolnej w Jordanowie pod kierownictwem Leopolda Fiedlera, wyjeżdża w poniedziałek 2 lipca. Dodatkowe zgłoszenia: piątek, sobota i niedziela od 2 do 5. Kraków, Wąska 1. Od 2 lipca na miejscu w Jordanowie. 1736x

BUCHALTERKI samodzielnej do prowadzenia ksiąg i korespondencji poszukuję. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Adm. N. Dziennika. 450g

RUTYNOWANY korespondent polsko- niemiecki (Żyd) poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod „Rutynowany". 456g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego podróżującego z branży sukiennej lub manufaktury na Małopolskę zach. i Śląsk. Zgłosz. pod „M." do Adm. „N. Dz.". 1785x

PARCELA 535 sążni przy ul. Krakowskiej w Krakowie, obok nowo budującego się mostu natychmiast do sprzedania. Informacji udziela: Maurycy Becker, Kraków- Podgórze Krakusa 8, między godz. 2—4 popoł. 452g

WAŻNE DLA PROWINCJI! Tanim kosztem urządza i wyucza zakład do plisowania i gafrowania sukień w ciągu dnia. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Scherera, Lwów, Pasaż Hausmana pod „Egzystencja". 1781x

ZA ŻONĘ moją Edwardę z Jachczyków Ropską nie płacę żadnych długów. Jan Ropski. 1783a

LOKAL biurowy lub handlowy bez odstępnego do wynajęcia. Wiadomość Kancelarja adwokata Dra Goldwassera, Zielona 7. 1766x

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

DACHÓWKI palonej jakoteż szklannej, wapno skaliste zupełnie białe, dostarcza bezzwłocznie J. Hollender, Kraków, Dietlowska 95. 1749er

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca hurtownie i częściowo Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych Kraków, Szewska 9. 1713x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, na nazwisko Sender Gottlieb ur. 1893 w Lubyczy Królewskiej pow. Rawa Ruska. 453g

WPISY do ROCZNEJ SZKOŁY Przysposobienia Kupieckiego 1758 zse rocznych i 1/2 rocznych Kursów handlowych.
Rok założenia 1912
„HERMES" Jana Pilcha
W KRAKOWIE, FLORJAŃSKA 39
przyjmuje się codziennie od godziny 9—12 i 3—6
SOBOTY WOLNE OD NAUKI.

Bursa Sierot Żydowskich
przy Stow. Ręk. Zyd. „Szomer Umonim" w Krakowie, Podbrzezie 6

ogłasza, że w niedzielę dnia 1 lipca 1928 r. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w lokalu Bursy

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

jako ciąg dalszy
Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 18 V. b. r.
z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie komisji kontrolującej.
5) Udzielenie absolutorjum.
6) Zmiana statutu.
7) Wybór uzupełniający Wydziału.
8) Wnioski i interpelacje. 1775x

W razie braku kompletu odbędzie się W. Z. o godzinie 5'30 bez względu na ilość obecnych.

Wydział.

MYDŁO z LWAMI



JEDYNIE PRAWDZIWE!

PRĘDKO

uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami upreszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru. ew. wysyła za nadesł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D. 988

Reklama dźwignią handlu

ZEGIESTÓW
willa „Polanka"
כשר
poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. — Maj, czerwiec 20% taniej. Zgł. Taubenfeld, Żegiestów.

SIMMERINGER
FABRYKA MASZYN i WAGONÓW
WIEDEN XI.,
Haupstrasse 38-40
poleca
BENZYNOWO-ELEKTRYCZNE LOKOMOTYWY,
normalne i wązkotorowe dla ruchu kopalnianego i kolejkowego.



NAJWIĘKSZA EKONOMICZNOŚĆ
przez przenośne działanie elektryczne między silnikiem spalinowym a osiami pędnemi, bez trybów.
Automatyczne ustawienie najkorzystniejszej prędkości, najprostsza obsługa, zawsze gotowa do ruchu; niezależna od centrali.
REPREZENTACJA: INŻ. IGNACY HÜSCHER
LWÓW, ul. Sykstuska 56a. Tel. No. 513 i 16-05.
KRAKÓW, ul. Sw. Krzyża 1. Tel. 28-71. 1725x

SKINOL
nadaje olśniewający połysk kolorowemu obuwiu, wywabia plamy i konserwuje skórę

Swieżość młodzieńcza i siła
przez używanie **VIRISAN**, wspaniały specjalny środek wzmacniający. 1 pud. zł. 12'50. 1864
Dr. MALOWAN & Co., GDAŃSK.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu wykonanie nawierzchni, ładowni i dróg dojazdowych w stacji Kraków—Łobzów.

Koszty ogólne wynoszą w przybliżeniu 60.000 zł. Roboty mają być ukończone 15 października 1928 roku.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, opis wykonania, warunki wykonania budowy, plany formularze ofertowe itd. można przeglądać, względnie formularze ofertowe i opis wykonania nabywać po 3 zł, począwszy od 5 czerwca 1928 r. w Wydziale IH (Drogowym), drzwi Nr. 195, w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 3 lipca 1928, godz. 12-tej w południe do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na oczyszczenie sposobem mechanicznym z rdzy i starej farby, oraz pomalowanie konstrukcji żelaznej III Mostu na Wiśle w Krakowie w ciągu ul. Starowiślnej.

Oferowana cena winna być obliczona dla całego mostu od 100 kg. wagi konstrukcji żelaznej.

Bliższych informacyj, oraz formularzy ofertowych udziela się w Biurze Państwowego Zarządu Drogowego w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II p. godz. 12—13, gdzie też należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na pomalowanie Mostu III. do dnia 3 lipca br. godz. 12-ta, wraz z potwierdzeniem Kasy Skarbowej Nr. 6, w Krakowie na złożone wadjum w wysokości 5 proc oferowanej ceny.

•

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH rozpisuje przetarg publiczny na instalację wodociągową na stacji kolejowej Makoszowy.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i td. można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale Mechanicznym w pokoju Nr. 108 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 10-ej do 13-ej.

Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 4 lipca 1928 r. do godziny 11-ej do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana